

18 (21)

23 września 1998 r.

# aktualności lokalne



ISSN 1429-6845 Cena 1 zł 30 gr

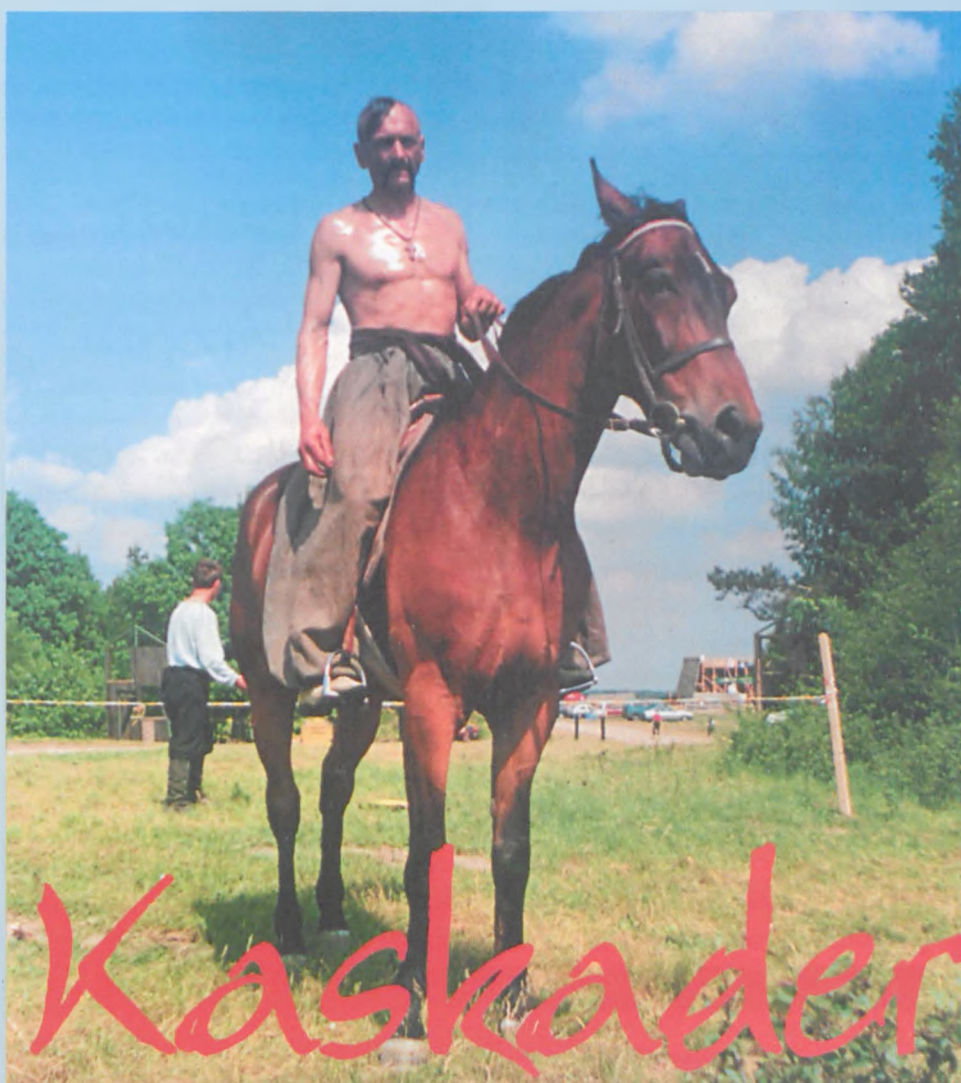
Złotów, Lipka, Zakrzewo, Krajenka, Tarnówka, Okonek

**FILA FILA FILA**

**OBUWIE  
- ODZIEŻ  
oryginal**

zaprasza sklep  
**SUPERMEN I**  
Złotów, ul. Wojska Polskiego 5

**FILA FILA FILA**



**KOMP DRUK**

77-400 Złotów, aleja Piasta 32  
tel. (067) 263 58 52, fax (067) 263 58 51

**TELEFONY GSM  
Z AKTYWACJĄ**

zestawy komputerowe *już od 150 zł*

\* kasy fiskalne

Sprzedż ratalna oraz leasing!  
Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny!  
Doradztwo i pomoc w wyborze sprzętu!  
Fachowe szkolenia z zakresu obsługi kas!

**TOYO**  
Miroslaw Juda

**AUTORYZOWANY SERWIS  
WYMIANY OGUMIENIA**

**opony  
zimowe**

Zakład:  
77-400 Złotów  
ul. Domańskiego 56  
tel. (0-67) 265-31-06

**TERG**

Złotów, ul. B. Westerplatte 1c tel/fax (0-67) 263-48-40

**WIZJATV**

Pakiet 14 cyfrowych kanałów w języku polskim, za: **599 zł**

**HURTOWNIA KAMA** s.c.

Barbara, Zygfryd, Mirosław Szweda  
77-400 Złotów, ul. Sienkiewicza 4  
tel. 0-67 263-47-81

*.. polecamy:*

- \* papierosy krajowe i zagraniczne (w konkurencyjnych cenach)
- \* naczynia jednorazowego użytku
- \* art. biurowe
- \* baterie i żarówki

Hurtownia czynna  
pn-pt 8.00-16.30  
sob. 8.00-13.00

**zeszyty**  
(w atrakcyjnych cenach i na dogodnych warunkach płatności)

*Zapraszamy!*

# Spotkania seniorów

W dniach 15-17 września na zaproszenie Koła Emerytów, Rencistów i Inwalidów gościła w Krajenie 9 osobowa delegacja członków Ortsgruppe der Volkssolidarität z Eggesin (Niemcy). Była to, jak powiedziała przewodnicząca Koła pani Longina Baranowska, czwarta już wizyta seniorów zza Odry.

Eggesin to dynamicznie rozwijająca się w ostatnich latach mniej więcej dwukrotnie większa od Krajenki miejscowość, położona zaledwie 58 km od granicy polsko - niemieckiej. Historia kontaktów seniorów z obu miejscowości datuje się od roku 1994. Przebywająca wówczas na wczasach w Kujaniu przewodnicząca Koła Emerytów z Eggesin, pani Erika Ginter nawiązała kontakt z bawiącymi tam również seniorami z Krajenki. Już

w listopadzie nastąpiła pierwsza wizyta gości z Niemiec, a w kilka miesięcy później, w maju 1995r. z rewizytą udało się do Eggesin 7 osobowa grupa z Krajenki. Od tamtej pory spotykają się regularnie dwa razy do roku, raz w Polsce, raz w Niemczech.

W tych dniach podpisano układ partnerski regulujący wzajemne stosunki między obu Kołami.



Dla przebywających u nas gości przygotowano interesujący program m.in. wycieczki, tym razem do skansenu w Osieku, do Górki Klasztornej oraz, oczywiście, wspólne z członkami Koła z Krajenki spotkania i zabawy.

Nie istnieje bariera językowa, gdyż wielu z naszych seniorów doskonale zna język niemiecki. To jest również główne kryterium, które bierze się pod uwagę przy ustaleniu osób wyjeżdżających do Eggesin bądź opiekujących się przybyłymi gośćmi.

Jedno jest pewne. Obserwując bawiących się wspólnie seniorów nie można nie podziwiać ich umiejętności bawienia się i radości, jaką dają im te wspólne spotkania. Przyjaźń nie zna granic.

K.K.

*Na zdjęciu szefowa senierek z Eggesin wita przybyłych na spotkanie gości.*



PPH.U. "HALA-TURIST"

Usługi Transportowo-Przewozowe  
NIP: 767-107-65-77

*Halina Górzna*

**oferuje przejazdy do:**

**Niemiec, Belgii, Holandii, Szwajcarii;**

**dni wyjazdu: poniedziałek, środa, piątek**

**dni powrotu: wtorek, czwartek, sobota**

**gwarantujemy:**

**bezpieczną jazdę, miłą obsługę, atrakcyjne ceny**



77-400 ZŁOTÓW  
ul. B. Chrobrego 3  
tel. (0 67) 263 70 12

domowy:  
tel. (0 67) 263 57 61

*Firma życzy Państwu przyjemnej podróży.*

Złotów, Aleja Piasta 32, tel 263 58 52, fax 263 58 51

**nowa  
promocyjna  
oferta  
ROZDAJEMY  
MONITORY  
ZA  
DARMO**

**OPTiview  
kolorowy  
14 cali**

**KOMP Druk**

**za  
MONITOR  
NIE  
płacisz...**

**WOŹWIT s.c**

Ul. Spichrzowa 1,  
77-400 Złotów,  
tel (067) 2632734

ul. Młyńska 34,  
77-405 Radawnica,  
tel. (067) 2631322

ul. IV Dyzwizji Piechoty 6c,  
77-420 Lipka,  
tel. (067) 2665069

**OFERUJE:**

- } części do ciągników rolniczych C-330, C-360, MF, C-385, ZETOR (do innych typów na zamówienie)
- } części do maszyn rolniczych, sznurek rolniczy
- } paski klinowe, łożyska, pierścienie uszczelniające
- } węże hydrauliki siłowej i inne
- } akumulatory rolnicze, samochodowe i motocyklowe
- } elektrody i drut spawalniczy
- } narzędzia i ściernice
- } materiały techniczne np. Pleksa, klingleryt
- } oleje i smary



# Palcem w bucie

No i stało się. Po dziesięciu miesiącach działalności redakcja „Aktualności lokalnych” doczekała się pierwszego procesu prasowego. Nie jest to oczywiście powód do dumy ale nie dramatyzujemy.

Do sądu pozwał nas Komitet Wyborczy Unia Samorządowa. Niektórzy Czytelnicy pytają za co? Wystarczy przeczytać tekst sprostowania, jaki został zamieszczony w wyniku zawartej ugody. Owszem, faktem jest, że nie do końca upewniłem się czy znany radiowiec rodem ze Złotowa startuje do miejscowej Rady Miejskiej z Unii Samorządowej, czy z innego ugrupowania, czy może jako niezależny kandydat. Pewne rzeczy wydawały mi się oczywiste, i proszę, taka wpadka.

Podobnie sprawa wyglądała z kandydatami startującymi z listy Unii, mających PZPROwski życiorys. Sąd orzekł, że użyte w artykule sformułowanie „bije na głowę” jest równoznaczne ze słowem najwięcej. Wprawdzie słownik frazeologiczny mówi co innego, jednak i w tym przypadku trzeba było uznać decyzję sądu, tym bardziej, że dla wymiaru sprawiedliwości od podanych nazwisk i rangi zajmowanych w przeszłości stanowisk, istotniejsza była liczba członków partii w porównaniu z ogólną liczbą kandydatów Unii.

Podczas rozprawy dowiedziałem się, że Unia wcale nie wyprzedza innych ugrupowań pod względem liczby członków partii skupionych w swoich szeregach. Według pełnomocnika Unii Samorządowej oprócz SLD, również RS AWS, który w powszechnej ocenie uchodzi za bardziej prawnicowy są pod tym względem lepsze od Unii.

Dla ciekawostki dodam, że Komitet Wyborczy Unii w ramach rekompensaty za krzywdy, jakie rzekomo mu wyrządziłem, zażądał 4 tysięcy odszkodowania. Dwa tysiące miałyby być przeznaczone na złotowskie hospicjum, drugie

dwa na sfinansowanie kampanii wyborczej Unii Samorządowej w mass mediach (mojej gazety nie było na liście, a szkoda byłaby niżka). Taka kwota miała również zniechęcić mnie do pisania „szkodliwych” artykułów.

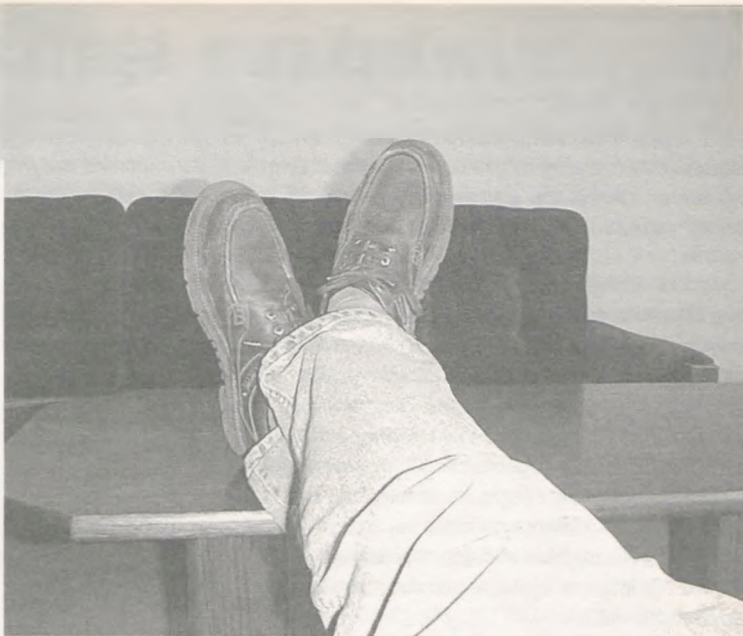
Sędzia postanowił jednak, że odszkodowanie będzie ale w kwocie 1000 złotych i to nie na kampanię lecz na hospicjum. Na uiszczenie kwoty mam 30 dni. W ten oto sposób prawdopodobnie stanę się jednym z bardziej szczodrych ofiarodawców, którzy wsparli inicjatywę budowy placówki.

Wracając do sprostowania to przyznaję się, że dość nieopatrznie użyłem niektórych sformułowań, które tym razem przemówiły na moją niekorzyść. Prawdą jest jednak, że w szeregach Unii są ludzie związani w przeszłości z PZPR. Potwierdził to również pełnomocnik Unii, który w pozwie sądowym napisał, także że Unia w wyborach samorządowych liczy na elektorat centroprawicowy. Tym razem, nauczony doświadczeniem ostatnich kilku dni, bez komentarza.

Kończąc chciałbym przeprosić Czytelników Aktualności Lokalnych za jednodniowe opóźnienie w dostarczeniu gazet do kiosków. Niestety do tego wszystkiego doszła jeszcze złośliwość rzeczy martwych.

## Sprostowanie

Przepraszam Komitet Wyborczy Unia Samorządowa oraz wszystkich kandydatów star-



tujących z jego ramienia w wyborach do Rad Gmin i Rady Powiatu Złotowskiego za to, że w rubryce „Palcem w bucie” Aktualności lokalne nr 17 (20) z dnia 16.09.1998 roku podałem niesprawdzone informacje mogące narazić na szwank dobre imię Unii Samorządowej. Oświadczam, że nie sprawdzona była przeze mnie informacja z ramienia Unii Samorządowej startuje znany radiowiec ze Złotowa oraz, że na listach Unii Samorządowej jest najwięcej kandydatów z PZPROwską przeszłością.

Mariusz Leszczyński

## Dyżury redakcyjne

poniedziałek 10.00 - 14.00  
wtorek - 14.00 - 17.00  
środa - 14.00 - 17.00  
piątek - 10.00 - 16.00  
sobota - 9.00 - 12.00  
telefon/ fax - 263 27 75

## UWAGA! KONKURS!

W związku ze zbliżającymi się wyborami samorządowymi ogłaszamy konkurs na wytypowanie prawidłowych wyników głosowania do Rady Powiatu Złotowskiego. Wśród osób, które prawidłowo wytypują według kolejności na liście, zwycięskie komitety wyborcze, rozlosowana będzie nagroda pieniężna w wysokości 100,00 zł. W trzech kolejnych numerach „Aktualności” drukować będziemy kupon konkursowy. Odpowiedzi prosimy przysyłać na adres redakcji. Na odpowiedzi czekamy do 10.10.1998 roku.

Do Rady Powiatu Złotowskiego startują:  
- RS AWS, Unia Samorządowa, SLD, Rodziny Polskie, Bezpartyjni do Powiatu, Porozumienie Przymierze (PSL, UP, KPEiR).

## KUPON KONKURSOWY

W wyborach samorządowych do Rady Powiatu Złotowskiego zwyciężą:

1. ....
2. ....
3. ....

imię .....  
nazwisko .....  
adres .....

**aktualności**  
lokalne

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Promocyjna „Leszczyński”. 77-400 Złotów, ul. Wojska Polskiego 2. Redakcja: 77-400 Złotów, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 0672632775. Redaktor naczelny: Mariusz Leszczyński. Współpracownicy: Krystyna Wojtasik, Ewa Polańska, Sylwester HARA, Danuta Kitowska, Henryk Rummler Jan Oset, Janusz Justyna, Henryk Szopiński, Andrzej Ławniczak, Angelika Leszczyńska, Joanna Ziach, Karina Krawczyk, Joanna Hibner-Kasprzak. Druk: PPR Tongraf w Pile, al. Wojska Polskiego 32-34, tel. 212-34-50. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Wszystkie materiały publikowane w „Aktualnościach Lokalnych” są objęte ochroną prawną.

# Związkowe spotkanie

*Reforma służby zdrowia miała być głównym tematem spotkania, jakie zorganizowała NSZZ Solidarność służby zdrowia w Złotowie. Niestety, do Złotowa nie przybyli wszyscy zaproszeni goście. Mimo to spotkanie doszło do skutku. W jego trakcie dyrektor miejscowego szpitala przedstawił plany związane z najbliższą przyszłością placówki.*

W ubiegłym tygodniu na terenie złotowskiego szpitala doszło do spotkania pracowników placówki z przedstawicielami władz AWS w województwie piłskim. Na spotkanie, które zorganizował zakładowy związek NSZZ Solidarność przybył m.in. Antoni Gawroch szef Solidarności w Piłskiem, Jan Podmaski pełnomocnik RS AWS na województwo oraz pełnomocnik wojewody piłskiego do spraw kontaktów z organizacjami politycznymi Stanisław Sobański. Celem spotkania miało być omówienie głównych reform, jakie w chwili obecnej wprowadzane są w naszym kraju w życie, a przede wszystkim reforma służby zdrowia.

Niestety, na spotkanie nie przybyli zaproszeni parlamentarzyści oraz pełnomocnik rządu ds. reformy służby zdrowia. Był za to dyrektor szpitala Jerzy Teusz, który, korzystając z okazji, odniósł się do kilku pytań, jakie postawili mu podwładni. Jedno z nich dotyczyło możliwości pełnego wykorzystania personelu medycznego, jaki pracuje na niektórych oddziałach szpitala - ginekologia, oddział dziecięcy, położny. Zdaniem Teusza, w związku z niskim obłożeniem wymienionych oddziałów niezbędne będą przesunięcia części personelu na inne oddziały szpitala, między innymi na najbardziej oblegany przez pacjentów oddział psychiatryczny. Przesunięcia, według dyrektora, nie należy mylić ze zwolnieniami, o których w chwili obecnej nie ma mowy.

Inne pytanie dotyczyło przyszłości pogotowia ratunkowego. Aktualnie mało realna jest reorganizacja pogotowia w samodzielnej jednostkę. Nie zmienia to jednak faktu, że karetki wyjeżdżają coraz rzadziej do pacjentów, ograniczając się do niesienia pomocy najbardziej potrzebującym. Taka sytuacja wynika jednak nie tyle z formalnego nakazu co efektów pracy lekarzy rodzinnych, którzy podstawowe leczenie wykonują w domach pacjentów, w poradniach. Forma kontraktów na wykonywanie usług medycznych, jaką stosuje się w przypadku lekarzy rodzinnych, w najbliższym czasie zostanie wprowadzona również na inne usługi świadczonych na terenie szpitala. Do-

tyczyć to będzie sprzątnięcia, usług telekomunikacyjnych i pralniczych, rehabilitację, przygotowywanie posiłków. Zdaniem dyrektora zawierane kontrakty w sposób znaczący wpłyną na obniżenie kosztów funkcjonowania szpitala.

Przed i po wystąpieniu dyrektora złotowskiego szpitala na temat rządowych reform wypowiadali się zaproszeni goście. Nie wiadomo, czy przekonali do nich przybyłych do zakładowej stołówki ludzi, gdyż do końca spotkania, które trwało półtorej godziny, dotrwało zaledwie kilka osób.

ML

## Wybory w gminie Lipka

9 września na posiedzeniu Zarządu Gminy Lipka zostały ustalone granice i numery obwodów głosowania oraz to, gdzie będą mieściły się lokale wyborcze na terenie każdego z nich.

W gminie Lipka obwody będą trzy. Pierwszy obejmie: Batorowo, Batorówko, Białobłocie, Bługowo, Czyżkowo, Debrzno Wieś, Laskowo, Mały Buczek, Nowe Potulice oraz Smolnicę. Mieszkańcy tych miejscowości będą mogli oddać swoje głosy w wyborach samorządowych w lipkowskim Domu Kultury.

W drugim obwodzie znalazły się: Nowy Buczek, Osowo, Stołuńsko, a także Wielki Buczek. Tamtejszy lokal wyborczy będzie się mieścić z kolei w buczkowskim Wiejskim Domu Kultury.

W trzecim obwodzie są: Kielpin, Łąkie, Scholastykowo, a także Trudna. Ich mieszkańcy będą mogli głosować w Szkole Podstawowej w Łąkie - tam będzie mieścił się lokal wyborczy.

W dniu wyborów, 11 października, głosować będzie można od 6.00 do 20.00.

JZ

Urząd Stanu Cywilnego  
zapotował

## USC Złotów:

Urodzenia:

1. Martyna Szpanowska
2. Dawid Różański
3. Michalina Joanna Wiebrzkowska
4. Jarosław Jurkiewicz
5. Sandra Kamowska
6. Michał Biedrzycki
7. Sławomir Wierchowski
8. Bartłomiej Mikołaj Piotrowski
9. Agnieszka Monika Rybarczyk
10. Paulina Nieborak
11. Patryk Nieborak
12. Jan Schuda
13. Natalia Nowicka
14. Szymon Michalski
15. Oliwier Lewandowski
16. Marcin Czesław Majewski
17. Mateusz Ślusarz
18. Tomasz Belka
19. Oliwia Hrycoń
20. Natalia Anna Janda
21. Przemysław Szlenkier
22. Kewin Rewers
23. Kamil Jan Posieczek
24. Anna Maria Szopieraj

Małżeństwa:

1. Krzysztof Muszyński  
Lucyna Fryca
2. Andrzej Karpiński  
Anna Sobieraj
3. Wojciech Kasinski  
Anna Pfliegel
4. Robert Leszczyński  
Joanna Pawłowska
5. Marek Możdżeń  
Katarzyna Mądroch

Zgony:

1. Tadeusz Kaczmarek - 64l.
2. Aleksander Kukliński - 78l.
3. Henryk Czachorowski - 76l.
4. Lucjan Lipiec - 46l.
5. Marian Juma - 82l.
6. Maria Lange - 75l.
7. Cecylia Bzdawka - 90l.
8. Janusz Czaja - 41l.
9. Maria Dudziak - 84l.

Dnia 11 września 1998 roku w Urzędzie Stanu Cywilnego w Złotowie 50-lecie Pożycia Małżeńskiego obchodzili Genowefa i Edward Łoboda z Franciszkowa. Szanownym jubilatowi najserdeczniejsze życzenia dalszych długich lat wspólnego życia, pełnych pogody i radości składa Wójt Gminy Złotów oraz Kierownik USC w Złotowie.

## USC Lipka:

Małżeństwa:

1. Wioletta Krause  
Maciej Kabattek
2. Dorota Włodarczyk  
Adam Mieczysław Romanek
3. Agnieszka Jędrzejewska  
Krzysztof Kamowski
4. Helena Stępień  
Mirosław Witkowski
5. Barbara Zofia Łada  
Maciej Cezary Żoldowicz
6. Gabriela Lipiec  
Jacek Rożek
7. Anetta Joanna Jaworska  
Robert Piotr Rogalka.

## USC ZAKRZEWO

Zgony:

1. Brzezińska Stanisława lat 88 z domu Seniora w Zakrzewie
2. Lipiec Lucjan lat 46 z Zakrzewa

Małżeństwa:

1. Beata Senska  
Paweł Senska
2. Katarzyna Betańska  
Andrzej Lupa
3. Agnieszka Masłoń  
Mariusz Furman

Złotów, Aleja Piasta 32, tel 263 58 52, fax 263 58 51

Super  
Cena!

2999,-  
netto

Intel Pentium II 233 MHz  
RAM 32 MB DIMM, HDD 3,2 GB  
S3 VIRGE 2 MB, SB 16 BIT  
CD ROM 24X, klawiatura, mysz  
MS Windows'95

... wystarczy kupić komputer



KOMPDRUK

# 30 lat minęło

**1 września 1968 roku rozpoczęła funkcjonowanie Szkoła Podstawowa w Śmiardowie Zł. 19 września 1998 roku, w trzydziestolecie istnienia placówki, nauczyciele, pracownicy, rodzice i uczniowie zorganizowali jej prawdziwe święto. Był haft księżycowy, siekiera i M-4 dla psa.**



Na początku był polonez wykonany przez ubiegłorocznych absolwentów. Następnie w kilku słowach były dyrektor szkoły i jej współzałożyciel, pan Józef Palmowski przy-

szkolnym można było wspominać minione lata oglądając kroniki, zdjęcia, świadectwa. Po krótkiej przerwie zgromadzonym gościom zaprezentowano pokaz umiejętności psów policyjnych,

pomniął historię śmiardowskiej placówki. Obecna pani dyrektor Renata Grochowska, kontynuując wspomnienie o szkole, przedstawiła jej sytuację dzisiejszą. Przyjęto w poczet uczniowskiej braci najmłodszych - pierwszoklasistów, uhonorowano tytułem „Przyjaciel szkoły” wszystkich tych, którzy jej pomagają; sponsorów, władze gminne, rodziców. Uczniowie zaprezentowali swe umiejętności w tańcu, wierszu i piosence. W budynku

po czym odbyła się aukcja. Przedmiotem aukcji były prace dzieci oraz dary sponsorów. Można było wrócić do domu z rysunkami, serwetkami, ręcznie malowanymi butelkami, a nawet... kagańcem lub budą dla psa! Dużą atrakcją było także licytowanie „kota w worku”. Wszystkie trzy „koty” okazały się bardzo cenne (np. obraz w skórce, siekiera firmy STHIL), więc ich nabywcy nie żalowali wydanych na ślepo pieniędzy. W trakcie trwania całego festynu działała gastronomia, którą przygotowali i prowadzili rodzice, odbywały się przejażdżki bryczką i w siodle, sprzedaż prac dziecięcych, tomików wierszy ich autorstwa, gazetki szkolnej KLEKS. Ogromną popularnością cieszyła się Wielka Loteria Natury, w której za jedyne 2,00 zł można było wylosować zabawki, wazoniki, fartuszki, buraczki, słoik ogórków, jagód, grzybków, worek ziemniaków, dynię, ... żywą kurę i królika. Wszystkie zarobione pieniądze przeznaczone zostały na potrzeby szkoły. O godz. 20.00 dzieci zaprowadzono do domu i rozpoczęła się zabawa na świeżym powietrzu dla dorosłych.

Dopisała pogoda, co sprawiło, że impreza udała się w stu procentach. Dyrekcja i grono pedagogiczne szkoły składają serdeczne podziękowania wszystkim przybyłym gościom, którzy swą obecnością uświetnili nasz jubileusz oraz rodzicom, pomagającym w organizacji uroczystości. Cieszymy się, że i tym razem nie zawiedli.

AL

*Na zdjęciu pokaz tresury psów, fot. ML*

## Święto plonów

**Niezwykle trudne były tegoroczne żniwa, ale udało się zebrać plony. Rolnik, przyzwyczajony do ciężkiej pracy, do walki z przeciwnościami i tym razem - nie bacząc na warunki atmosferyczne - z szacunkiem zebrał to, co zrodziła ziemia.**

Uwieńczeniem rolniczego trudu w gminie Zakrzewo były dożynki parafialno-gminne, które odbyły się 13 września br.

Jakby dopełnieniem tych trudnych żniw była w tym dniu wyjątkowo deszczowa pogoda. Całodzienne opady deszczu zmusiły organizatorów do rezygnacji z tej części programu, która miała odbyć się na boisku sportowym w Zakrzewie. Rezygnowano też z procesyjnego przejścia z wieńcami dożynkowymi od kaplicy Matki Boskiej Radosnej do kościoła parafialnego.

W rezultacie Święto Plonów rozpoczęło się w kościele parafialnym w Zakrzewie. Ks. proboszcz Andrzej Choroba poświęcił wieńce dożynkowe uwite przez mieszkańców wsi: Drożyńska Wielkie, Czernice, Głomsk, Poborcze, Zakrzewo - wieś, Zakrzewo Wybudowanie, Osowiec i Wersk.

Następnie wójt gminy Jerzy Podlewski podziękował rolnikom za trud pracy żniwnej, za

zapewnienie chleba dla wszystkich na najbliższy rok. Zwrócił też uwagę na problemy rolników związane ze zbyciem zboża. Powiedział, m.in. „... obecny import zboża wzbudził nie tylko słuszny niepokój rolników, ale i bunt, który znalazł ujście w desperackich czynach niektórych rolników, bardzo przykrych wydarzeniach wysypywania ziarna z wagonów na torowisko i rozrzucania warzyw po autostradzie... Ten sposób protestów spotkał się nie tylko z krytyką części społeczeństwa, ale budzi odrazę wśród samych rolników i tych, którzy mają poczucie godności dla rolniczego trudu. ... O swoje prawa rolnik polski musi walczyć. ... Nie może godzić się na krzywdę i na zło, ale też musi sam cenić to, co urodzi ziemia, niezależnie od tego, czy będzie to owoc pracy jego rąk, czy owoc rolnika z innego kraju”.

W dalszej części wystąpienia wójt nawiązał do zbliżających się wyborów do organów samorządowych. Zaapelował, aby w dniu 11 paź-

dziernika każdy wyborca skorzystał ze swojego prawa konstytucyjnego, a jednocześnie spełnił swój obywatelski obowiązek, poprzez oddanie swojego głosu.

W wygłoszonym podczas Mszy św. kazaniu ks. proboszcz mówił o wartości pracy rolnika, o trudzie wypracowywania chleba, który wszyscy spożywają. Nawiązał też do listu biskupa Mariana Gołębiewskiego, przeznaczonego na ten dzień.

W procesji z darami starostowie dożynek: Anna Czarnotta ( prowadzi gospodarstwo rolne o pow. 23,16 ha) i Marek Cieślak ( gospodarstwo rolne o pow. pow. 18,23 ha) - oboje z Głomska, wnieśli chleb dożynkowy. Rolnicy złożyli też w darze owoce, miód, świece z wosku pszczelego i inne plody ziemi.

Hymnem dziękczynienia „Ciebie, Boże, chwalimy...” zakończyła się oficjalna część uroczystości dożynkowych.

Mimo niepogody, w godzinach popołudniowych na boisku sportowym w Zakrzewie drużyny juniorów i seniorów z Zakrzewa i Zawady (gm. Szydłowo) rozegrały dwa mecze. Wygrały obie drużyny z Zakrzewa wynikiem: juniorzy 4:2, seniorzy 1:0.

Wieczorem, w remizie strażackiej, można było zabawić się na ludowej zabawie dożynkowej.

KW

# DESZCZOWE DOŻYŃKI

*Mniej ludzi niż zwykle uczestniczyło tego roku w Lipce w gminnych dożynkach zorganizowanych przez GOK i Zarząd Gminy 13 września. Winien był padający od rana ulewny deszcz. Nie przeszkodził on jednak w zabawie tym, którzy mieli na nią ochotę.*

Lipkowskie uroczystości dożynkowe rozpoczęły się w samo południe mszą świętą w kościele parafialnym. O jej muzyczną oprawę zadbała Młodzieżowa Orkiestra Dęta przy OSP w Lipce. Tradycyjnie wniesiono do świątyni przygotowany przez rolników wieniec. W tym roku, o dziwo, tylko jeden. Niegdyś bywały i cztery. Starostowie dożynkowi złożyli na ołtarzu specjalnie wypieczone dwa bochenki chleba. Homilię wygłosił ksiądz wikariusz Marek Mierzwa. Mówił o chlebie. O tym zjadanym codziennie, a którego smak mimo to się nie nudzi. A także o eucharystii, bo i ona jest przecież owocem pracy i wysiłku rolników. Ksiądz Mierzwa w swoim kazaniu zajął również stanowisko w sprawie tak głośnych ostatnio rolniczych protestów. Stwierdził, że są one uzasadnione, bowiem należy walczyć o swoją godność i prawo do godziwego wynagrodzenia za trud. Po mszy starostowie - Teresa Pośpieszna i Zdzisław Cichoń, jak nakazuje obyczaj podzielili się z przybyłymi przyniesionym przez siebie i poświęconym chlebem.

Część rozrywkowa Dożynek Gminnych Lipka '98 miała rozpocząć się o 15.00 na Placu Relaksowym. Aura jednak nie dopisała i na świeżym powietrzu świętować było nie sposób. Co odważniejsi, bądź zmotoryzowani, mieszkańcy gminy, nie zwalając na nieprzerwanie lejące się z nieba strugi deszczu, przybyli do Domu Kultury. Do którego organizatorzy, siłą rzeczy, imprezę musieli przenieść. Na sali widowiskowej zgromadziło się 140-150 osób.

Jako pierwsi wystąpili przedszkolacy ze specjalnym programem dla rolników. Po nich na scenę wyszła złotowska kapela podwórkowa No To Cyk i rozpoczęła swój, składający się z kilku części, koncert. Jej członkowie, ku wyraźnej ucieście części publiczności, grali utwory ludowe i podwórkowe. Ze swoją sztandarową piosenką „No to cyk” na czele - zgromadzeni mieli okazję usłyszeć ją kilkakrotnie. Lider grupy, w przerwach między utworami opowiadał nieco ryzykowne, zważywszy na dosyć pokaźną liczbę małoletnich na sali, dowcipy. Wyraził nadzieję jednak, że dzieci ich nie rozumieją. Zważywszy na ich reakcję, była to nadzieja niczym nie uzasadniona. Jednakże nikt z obecnych nie poczuł się chyba urażony.

Najciekawszą częścią dożynkowego popołudnia była czwarta edycja Turnieju Par. Wystąpiło w nim 6 „zespołów”: Wiesława i Tomasz Zaborowscy, Danuta Kurdziko i Marek Wiecki, Tadeusz i Urszula Maliszewscy, Jolanta i Jerzy Masternak, Radosław Gabarkiewicz i Dominika Leżuch oraz Starostowie Teresa Pośpieszna i Zdzisław Cichoń.

Organizatorzy przygotowali dla nich różne zadania. Zaczęło się od konkursu „ludowego”. Zawodnicy mieli za zadanie dopowiedzenie lub jeśli mieli ochotę dośpiewanie fragmentów ludowych przyspiewek, do ich początku wyśpiewanego przez Bogdana Jarzaba. Okazało się, że owe przyspiewki znane są, acz nie do końca. Organizatorzy przyzymkali oczy na drobne upadki uczestników. Na przykład jeśli ktoś zapomniał, że myśliweczek ze „Szła dziewczeczka” był szwarany. Starostowie wylosowali piosenkę „Za górami, za lasami”, której dodali nieco lokalnego kolorytu wymieniając w tekście góralom ciupagi na... sztachety.

Następnie pary mogły pochwalić się swoimi sportowymi umiejętnościami - trzeba było wrzucić piłkę do kosza. Każdy z uczestników miał trzy rzuty. Tu bezkonkurencyjny okazał się pan Maliszewski, iście koszykarskiego wzrostu zresztą, który pewną ręką umieścił piłkę trzy razy w koszu.

Umiejętności państwa Maliszewskich zostały wykorzystane przez organizatorów w następnym konkursie - tanecznym. Zostali oni poproszeni o rozpoczęcie, jako pierwsza para, poloneza. Uczestnicy, pod bacznym okiem jurorów, oprócz poloneza tańczyli jeszcze, bądź udawali, że tańczą, walczyka i poleczkę. Szło im nieźle, zważywszy na niewielką ilość miejsca na „parkiecie” między sceną a pierwszym rzędem.

Następne konkurencje wymagały zręczności. Zarówno kelnerskich - jak wyścig z tacą i orientacyjnych - na torze przeszkód. Panowie mieli ich kilka do pokonania z zasłoniętymi oczami. Partnerki miały im pomagać jako pilotki. O dziwo, ich pomoc często była zbędna, panowie w większości doskonale dawali sobie radę sami. Czasem podglądając.

Ostatnie były zmagania z czasem i 0,5 litra napoju - kto pierwszy opróżni kubek. Panowie, bo tylko ich o to poproszono, mieli do wyboru piwo i pepsa colę. Na tą ostatnią zdecydował się jednak tylko pan Masternak.

Ostatecznie, po podliczeniu wszystkich punktów, kolejność uczestników była następująca. I miejsce zdobyli Dominika Leżuch i Radosław Gabarkiewicz (28 pkt.), II m - Danuta Kurdziko i Marek Wiecki (25 pkt.), III m Urszula i Tadeusz Maliszewscy (23 pkt.), IV m - Jolanta i Jerzy Masternak (21 pkt.), V m - Wiesława i Tomasz Zaborowscy i VI m - Teresa Pośpieszna i Zdzisław Cichoń.

W trakcie dożynek miała miejsce jeszcze rywalizacja o to, kto najwięcej razy uniesie jedną

ręką ciężarek o wadze 17,5kg. Jak się okazało silnych mężczyzn było na sali tylko (lub może aż) sześciu. Zwłaszcza, że najstarszy wynik to 22 uniesienia (Ryszard Fajewski i Ryszard Gotawski). Wojciech Buława uniósł ciężarek 24 razy. Najlepsi okazali się: Witold Szydłowski (25), Jarosław Hrynkiewicz (26) i Michał Piwowarski (36 uniesień), który jako ostatni zdecydował się przystąpić do rywalizacji.

Na zakończenie, prowadzący całość, dyrektor Domu Kultury Lech Wiśniewski zaproponował wspólne odśpiewanie fragmentów przyspiewek użytych w pierwszej konkurencji turniejowej, w trakcie której publiczność bawiła się chyba najlepiej. Zadeklarował również chęć zorganizowania tzw. biesiady z takimi utworami - roli głównej. Ci, którzy mieli ochotę śpiewali z Bogdanem Jarzabem „Głęboka studzienkę”, „Kariolinę”, „Kukuleczkę”, „Płynię Wisła” czy „Miała baba koguta”.

Ten ostatni utwór miała w swoim repertuarze także kapela No To Cyk, która kolejnym swoim wyjściem zakończyła imprezę.

JZ

## Piękna wieś

13 września, w trakcie imprezy dożynkowej, został podsumowany konkurs „Piękna Wieś Dziełem Jej Mieszkańców”. Za najpiękniejszą miejscowość w gminie Lipka komisja gminna uznała Debrzno Wieś. II miejsce w kategorii wsi sołeckich otrzymał Buczek Wielki, III - Osowo, IV - Batorowo, V - Laskowo.

Komisja obejrzała także w lipcu i sierpniu zgłoszone do konkursu zagrody wiejskie. I tu przyznano nagrody. Pierwszą otrzymała Zofia Pocybulenko (Debrzno Wieś), II Bogdan Napora (Batorówko), III Stanisław Hrynkiewicz (Lipka). Czwarte miejsce zajęła zagroda Bolesława Szycy (Czyżkowo), V Zbigniewa Tumalewicz (Laskowo).

Oceniono także domki jednorodzinne. Trzy najbardziej, zdaniem komisji, zadbane stoją w Lipce: Stefana Krygra, Krystyny Gierszewskiej i Lidii Gabarkiewicz. IV miejsce w tej kategorii uzyskał domek jednorodzinny Marianny Grabowskiej z Czyżkowa i V Agnieszki Szczepańskiej ze Stołuńska.

JZ

# Coś tu trzeba zmienić

**Nie jeden z nas słyszał na pewno o takich organizacjach gospodarczych jak: Polska Rada Biznesu czy Business Center Club. Ale przecież i w Złotowie istnieje Złotowskie Forum Gospodarcze. Istnieje, choć niektórzy twierdzą, że tylko na papierze.**

Organizacje gospodarcze to w rozwiniętych gospodarkach wolnorynkowych jeden z elementów niezwykle ważnego samorządu gospodarczego, który uchodzi za jeden z najbardziej wpływowych. I słusznie, bowiem to nie politycy a przedsiębiorcy i biznesmeni wiedzą, co dla danej gospodarki jest najbardziej pożądane. W naszym kraju również od kilku lat obserwujemy wzrost znaczenia organizacji zrzeszających biznesmenów. Przejawia się to między innymi przy okazji wprowadzania wszelakich reform. Ot., choćby podatkowej. W ślad za organizacjami, klubami o charakterze krajowym, praktycznie w każdym mieście powstały stowarzyszenia skupiające swoich szeregach lokalnych biznesmenów.

Złotowscy przedsiębiorcy zdecydowali się utworzyć stowarzyszenie pod nazwą Złotowskie Forum Gospodarcze w 1995 roku i, jak mówi jeden z jego członków, który chciał zachować anonimowość - plany i nadzieje były wtedy naprawdę duże. Z.F.G. miało współtworzyć warunki rozwoju życia gospodarczego w mieście oraz wspierać inicjatywy gospodarcze członków.

Dzisiaj Forum skupia 27 członków zwyczajnych oraz 15 wspierających. Forum ma także piękną siedzibę przy ulicy Nowida w Złotowie. Ale czy poza tym Z.F.G. spełnia swoją rolę? Cytowany powyżej członek forum twierdzi, iż niestety w pewnym momencie zapał, jaki towarzyszył pierwszym dniom istnienia Forum, okazał się słomiany, a stowarzyszenie stało się tylko sztuką dla sztuki, czyli istnieje tylko pro forma.

Czy rzeczywiście tak jest i skąd takie opinie? Zapytany o to prezes zarządu Jerzy Jankowiak wyjaśnia: - *Być może wielu członków miało nadzieję na wykorzystanie Forum do realizacji wyłącznie własnych spraw. Ale trzeba powiedzieć jasno: Złotowskie Forum Gospodarcze nie służy do załatwiania prywatnych intere-*

*sów jego członków. To organizacja, której celem jest zintegrowanie środowiska złotowskich przedsiębiorców dla wspierania inicjatyw, które są niemożliwe do zrealizowania przez pojedynczy podmiot. Jerzy Jankowiak dostrzega co prawda niektóre niedociągnięcia, szczególnie w zakresie tzw. public relations, których konsekwencją jest cisza informacyjna na temat Forum.*

Główną działalnością promocyjną, na jakiej skupia się Forum, są różnego rodzaju imprezy targowe, na których złotowskie firmy prezentują swoje osiągnięcia. Sami członkowie, to też nie byle kto - np.: dwóch członków należy do BCC, co jak na Złotów jest nie lada osiągnięciem. Warto podkreślić też, iż prowadzone są działania w zakresie rozwoju kształcenia i doskonalenia zawodowego członków. Przedsiębiorcy, którzy skorzystali z kursów językowych, czy uczestniczyli w targach, chwalą sobie te przedsięwzięcia. Choć są też i tacy, którzy narzekają na preferowanie przez Forum niektórych branż i dyskryminowanie innych. W perspektywie Złotowskie Forum Gospodarcze mogłoby skupiać firmy z całego powiatu - planuje Jankowiak. I zapewnia, że niewątpliwie poprawie ulegnie wizerunek stowarzyszenia.

Nam, zwykłym mieszkańcom w sumie nic do tego, jak działa Złotowskie Forum. Jednak trochę żal, że potencjał gospodarczy, jaki reprezentują jego członkowie razem wzięci, nie jest do końca wykorzystany. Żal, bowiem w ślad za rozwojem złotowskich firm pojawiłyby się nowe miejsca pracy. Nowe miejsca pracy to jednocześnie dodatkowy pieniądź w obrocie. Odżyłby handel, usługi i inne działy lokalnej gospodarki. W chwili obecnej pozostaje nam tylko patrzeć na piękną tablicę przed siedzibą Forum i zastanawiać się, coż to jest to Forum.

SH

## Policyjne notowania

12 września w Debrznie Wsi gm. Lipka motocyklista kierujący pojazdem marki Jawa 350 nie zatrzymał się do kontroli policyjnej. Po krótkim, skutecznym pościgu okazało się, że „anioł szos” rodem ze Scholastykowa miał we krwi ponad dwa promile alkoholu.

\*\*\*

W okolicach miejscowości Paruszka gm. Krajenka doszło do wypadku drogowego. Kierowca fiata 125 p ni stąd ni zowąd zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Co ciekawe, w chwili po zderzeniu kierujący wziął nogi za pas, zostawiając w samochodzie pasażera ze złamaną ręką. A przysłowie mówi: „Prawdziwego przyjaciela....”

\*\*\*

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło w nocy z 12 na 13 września na przejeździe kolejowym w Skórcie. Z nie wyjaśnionych dotąd przyczyn kierujący pojazdem Renault Clio wjechał na tory, w wyniku czego doszło do zderzenia z nadjeżdżającym pociągiem. Kierowca Clio poniósł śmierć na miejscu. Sprawę bada złotowska prokuratura.

\*\*\*

Nad ranem 13 września fiat 126 p, jadący w kierunku Nowej Świętej, najechał na leżący na jezdni pijanego mężczyznę. 35-letni mieszkaniec Nowej Świętej z ciężkimi obrażeniami ciała został przewieziony do złotowskiego szpitala.

\*\*\*

Tej samej nocy w Górznej obrabowano miejscowy sklep. Zrabowano przede wszystkim artykuły papiernicze - długopisy, ołówki. Łupem złodzieja padł również radioodbiornik. W wyniku przeprowadzonego śledztwa złodzieja ołówków ujęto. Nie wiadomo, czy przybory miały mu pomóc w zgłębianiu wiedzy. Czyżby cel poświęcił środki?

\*\*\*

Bar "Pod kasztankiem" w Podgajach jest ulubionym miejscem spotkań złodziei. Na przestępstwie zaledwie dwóch dni dwukrotnie włamywano się do lokalu. Za każdym razem złodzieje wynieśli kilka butelek mocniejszych trunków, nie czyniąc większych szkód. Patrząc na straty jakie poniósł właściciel lokalu - w sumie około 200 złotych, złodzieje zaspokoili pragnienie i poszli swoją drogą.

\*\*\*

W miejscowości Drzewice gm. Okonek skradziono jednemu z gospodarzy dwa ciągniki, których wartość oszacowano na 15 tys. zł każdy. W trakcie kradzieży gospodarzy nie było w domu. Swoją drogą to ciekawe, jak daleko można niepostrzeżenie uciec dwoma ciągnikami. Sprawców kradzieży nie ujęto.

\*\*\*

Do niecodziennej kolizji drogowej doszło 17 września na trasie Jastrowie - Podgaje. Nietrzeźwy mieszkaniec Pily -2,7 promila alkoholu we krwi, kierując samochodem marki mercedes najechał na radiowóz policji z Jastrowia. W wyniku uderzenia stróża prawa doznał obrażeń ciała, natomiast wóz policyjny został zniszczony.



## AUTOMATYKA PRZEMYSŁOWA

Oferuje kompleksowe usługi w zakresie:

- projektowania, montażu i konserwacji automatyki
- programowanie sterowników PLC
- instalacji alarmowych
- domofonów i videodomofonów
- telewizji przemysłowej

Domofon  
już od 250 zł

Piotr Witecki, ul. Plażowa 2; 77-400 Złotów; tel. (067) 265 29 54

# Czy wiesz co czasem jesz?

*Kilka tygodni temu przypadkowo wpadł mi do ręki jeden z poprzednich numerów „Aktualności”, w którym zamieszczony był artykuł pana Andrzeja Ławniczaka pt. „Czyste ręce - brudna sprawa”. Autor pisał w nim o sytuacji panującej w złotowskich sklepach. Najbardziej oburzony był incydentem mającym miejsce w sklepie spożywczo - mięsnym, kiedy to, jednej z ekspedientek upadło na posadzkę mięso. Nie byłoby w tym nic dziwnego i straszego, gdyby nie fakt, że ów kawałek, nie umyty trafił w ręce klienta.*

W związku z tym, że i ja byłam kiedyś b świadkiem równie nieprzyjemnej sytuacji, kiedy to sprzedawczyni na stoisku mięsnym zabijała muchy łapką na muchy, postanowiłam przyjrzeć się bliżej sklepom od strony zaplecza. Chciałam dowiedzieć się czy rzeczywiście złotowianie powinni być zadowoleni ze swoich sklepów za miłą obsługę i za dobre jakości duży wybór towaru. Zdobycie takich informacji nie było trudne, wystarczyło porozmawiać ze znajomymi ekspedientkami.

Najbardziej interesujące wypowiedzi pochodziły od byłych pracownic sklepów z branżą spożywczą. Obecne pracownice raczej uchylały się od odpowiedzi na moje niedyskretne pytania. Najwidoczniej wołały nie ryzykować utratą pracy. Rozmowy z samymi właścicielami sklepów oczywistych względów darowałam sobie. To co usłyszałam od dziewczyn pracujących w kilku miejscowych sklepach przeszło moje najśmielsze oczekiwania.

Normalną rzeczą jest, że prawie każdy sprzedawca ma problemy z pozbyciem się przeterminowanego towaru, szczególnie w okresie świąt, kiedy trudno trafić w popyt. Sprawdzonym wyjściem z takiej sytuacji jest przecena towaru, ale nie wszyscy tak robią.

Jeden z właścicieli złotowskiego sklepu miał za dużo mielonego mięsa sprzedawanego luzem. Po kilku dniach zrobiło się ono stare i nie nadawało się już do spożycia. Jednak mięso to nie zostało wycofane ze sprzedaży, tylko zrobiono z niego pieczeń i sprzedawano w cenie - około 12 złotych za 1 kg. Niestety żadne dodane przyprawy nie spowodowały polepszenia jakości mięsa, czego dowodem były liczne skargi klientów.

Ten sam sprzedawca kazał swoim pracownikom smarować wędliny olejem lub smalcem, dzięki czemu wiszące kielbasy nabierały wyglądu świeżości. Inne natomiast produkty były podpiekane w piekarniku co dawało również dobry efekt. Kiedy na niektórych wędlinach, wiszących kilka tygodni, a nawet miesięcy np. bardzo drogie salami, pojawiła się pleśń po prostu zeskrobywana ją. Potem ewentualnie taką wędlinę smarowano tuszczem lub myto w wodzie.

Jedną ze stosowanych praktyk jest zmiana nazwy towaru. I tak, gdy kielbasa słańska lekko się podsuszy - sprzedawana jest jako myśliwska i to o kilka złotych droższa; bardzo suchą kielbasę polską sprzedaje się jako wędlinę „z dzika”, także drożej. Kiedy klient - znawca stwierdzi, że to nie jest kielbasa z dzika, szef lub pra-

cownik odpowiada, że zawiera ona tylko około 30% dziczyzny, bo gdyby miała więcej byłaby twardsza.

Najszybciej można pozbyć się przeterminowanych parówek, kiełbasek i kabanosów



zapakowanych próżniowo. Wystarczy sprzedać je luzem. Towar próżniowy może być także moczony w wodzie, aby odkleiła się od niego nalepka z datą ważności. Wówczas klient informowany jest, że taka data znajduje się na opakowaniu zbiorczym. Dla potwierdzenia tej infor-

macji sprzedawca wychodzi na chwilę do magazynu odszukać karton. Gdy mięso mrożone jest już niezdatne do spożycia to przepakowuje się je do innych woreczków i nakleja nowy termin ważności.

Moje uwagi nie dotyczą tylko sklepów mięsnych i ze stoiskami wędliniarskimi, ale również innych. Na słoiczkach i puszkach, czasami możemy zauważyć „wyskrobaną” datę spożycia, w której miejsce liczby np. + 10, + 15, co ma oznaczać, że dany produkt jest jeszcze dobry przez kolejne 10 czy 15 dni. W jednym z pilskich sklepów ktoś znalazł na półce mąkę przeterminowaną o dwa lata.

Czy zatem na pewno mamy być zadowoleni ze sklepów wykonanych na wzór zachodni? Czy pod uprzejmością obsługi nie kryje się zwykle nakłanianie do zakupu starego towaru? Wymienione wyżej przypadki nieuczciwości sprzedawców nie można nazwać powszechnymi, zważywszy, że w naszym mieście jest wiele sklepów, w których oprócz miłej obsługi znajdziemy również świeży towar. Jednak nie oznacza to, że obok najdrobniejszego nawet przypadku oszustwa mamy przechodzić obojętnie. Niestety, klient oprócz zwykłej reklamacji nie może zrobić zbyt wiele. Ale dlatego robiąc zakupy, proszę nie zapominać o paragonie, dzięki któremu można zwrócić zawsze odnieść stary produkt. Szczególną uwagę proszę zwracać na daty przydatności, a jeśli jakiś produkt budzi państwa wątpliwość to radzę go nie kupować, bo nie w każdym sklepie reklamacja jest uwzględniana.

Na koniec nasunęła mi się historyjka o kliencie, który wchodzi do sklepu i mówi: „Proszę kaszankę dla psa, tylko żeby nie była taka słona jak wczoraj”. W świetle powyższego materiału warto się czasem zastanowić czy nie jemy rzeczy znacznie gorszych niż słona kaszanka, za które płacimy równie słone pieniądze.

Barbara Timm



DOM  
HANDLOWY

**Cesta**

ZŁOTÓW St. Rynek 7b tel./fax 2632875

Godz. otwarcia  
9.00-17.00  
soboty 9.00-13.00

**Sprzedaz  
ratalna!**

- Panele podłogowe, ściennie MDF i PCW w atrakcyjnych cenach
- Wykładziny podłogowe, karnisze, drzwi harmonijkowe
- Chemia budowlana - farby, lakiery, kleje, impr. do drewna
- Płyty kartonowo-gipsowe z konstrukcją i osprzętem
- Narzędzia i okucia budowlane
- Tapety ponad 200 wzorów
- Rolety okienne



# Podniesione pieniądze

**Obecnie różne bywają sposoby na zarabianie pieniędzy. Mieszkańcy w Tarnówce przy ul. Zwycięstwa państwo Teresa Krystyna i Józef Różańscy zarabiają w ten sposób, że jak sami mówią „pieniądze przynoszą im ludzie do domu, o każdej porze dnia i nocy”.**

**Sprawdziłem osobiście, polega to na prawdzie gdyż sam byłem tego świadkiem. Otóż państwo Różańscy prowadzą punkt skupu runa leśnego, owoców, grzybów i warzyw.**

Zaczął się od wyremontowania budynku gospodarczego i sprzedaży w nim odzieży używanej. Jak mówi pani Teresa (tak nazywana przez wszystkich, bo właściwe imię - Krystyna) - „skoro siedzę w domu i oczekuję na nabywcę, warto byłoby zająć się dodatkowo czymś, co przynosi dochód”. Niektórzy twierdzą, że życie to splot przypadkowych zdarzeń, tak było i stało się tym razem. Otóż do uporządkowania był warzywnik, do czego ochnocho zabrała się pani domu. Zarośnięty był niemiłosiernie jakimś trudnym do wytopienia

ślikiem. W trakcie karczowania tego buszu odwiedziła ją starsza sąsiadka z naprzeciwka. W trakcie rozmowy poinformowała panią Teresę, że to zielsko to żywokost, który jest rośliną leczniczą. Jest pewna, że korzeń tego ziele jest skupowany. Nasza bohaterka poczęła szukać nabywcy, który znalazł się bardzo szybko. Nawiazany kontakt był bardzo trafiony, bo okazało się, że można sprzedać bardzo szeroki asortyment ziół. Wobec tego państwo Różańscy uruchomili punkt skupu. W międzyczasie znalazł się nabywca z Danii, chętny do zakupu owoców jagody, wiśni lutówki, maliny, czarnej porzeczki. Pan Józef sam podjeżdżał własnym samochodem do producentów bezpośrednio u nich skupując towar. Osoby starsze są mu za to bardzo wdzięczne, że nie musiały się fatygować i parę kilometrów dowozić tych owoców. Tego ontrahenta interesowały bardzo owoce sliwki miraoelki, niestety, nie było dostawców. W międzyczasie pierwszy oferent zgłosił zapotrzebowanie na nieograniczoną ilość ziele dziurawca, liści pokrzywy, kwiatu bzu czarnego, kwiatu lipy, itd. itp. Interes się rozkręcał. Tutaj okazało się, że znajomość rzeczy wśród potencjalnych zbieraczy jest kiepska i należało, instruować jak dane ziele wygląda, jakie są wymogi techniczne i fitosanitarne. Niektórzy próbowali zwiększać wagę wcześniej zraszając wodą sprzedawany towar. Taki surowiec u nas nie jest skupowany, gdyż ulega szybko samozaparzeniu” - zauważa pan Józef.

Jak informują mnie moi rozmówcy, na ziołach można nieźle zarobić, oczywiście odpowiednio się w to angażując. Otóż jedna z rodzin w ciągu jednego miesiąca, za sprzedane ziele dziurawca otrzymała przeszło 2 tys. złotych. Były dni, że zarabiali nawet 300 złotych. To już nieźle.

W międzyczasie powstał pomysł, aby kupować grzyby „boć lasów ci u nas dostatek”. Stanowią one około połowę powierzchni gminy Tarnówka. Aby rozszerzyć działalność należało

wykazać się znajomością zagadnień z tego zakresu składając egzamin przed Wojewódzkim Inspektorem Sanitarnym w Poznaniu, co uczynił pan Józef uzyskując stosowne uprawnienia klasyfikatora grzybów.



Tegoroczne lato sprzyja masowemu występowaniu w okolicznych lasach kurek, podgrzybków, prawdziwków. Cena grzybów jest elastyczna i zależna od masowości ich występowania, konkurencji i pogody. Grzyby zebrane podczas deszczu są dużo cięższe od grzybów zebranych podczas słonecznej pogody. „Za wodę tutaj się nie płaci, chyba że jest to wiec przedwyborczy” z iskiarką w oku zauważa pani Różańska, która już któryś raz z kolei wychodzi, aby kupić grzyby od kolejnego zbieracza.

„Skup prowadzimy praktycznie przez cały czas, w świątek, piątek i niedzielę, bez ograniczonych godzin. Dla nas ważny jest każdy dostawca i jego dobrej jakości towar” informuje pan Różański.

Staramy się zwracać uwagę zbierany na to, aby zbierają grzyby robili to w sposób umiędzony. Grzyba należy „wykręcić z jego podłoża, nie niszcząc w ten sposób grzybni. Powstała w ten sposób jamkę należy przykryć ściółką, zapobiegając wysuszeniu grzybni. Ten sprawdzony sposób pozyskiwania grzybów, gwarantuje dalsze obfite owocowanie grzybni. Spotyka się niestety w lasach przypadki całkowitego zniszczenia podłoża. Zryty mech wskazywałby raczej na obecność dzików a nie celową działalność człowieka. Podobnie robią niektórzy zbieracze pozyskujący kwiat lipy, owoce jarzębiny. Otóż w celu ułatwienia sobie zbierania, obrywają całe gałęzie. Zysk doraźny straty ogromne. „Podcinają gałąź, na której siedzą” - dodaje mama Teresy. Czy wie pan jaki surowiec jest najdroższy w skupie - zapytuje mnie gospodyni. Odpowiadam, że nie zgad-

nę. Otóż najdroższy jest suszony kwiat jesnety białej, to takie ziele podobne do pokrzywy, z białymi kwiatkami i nie parzącymi liśćmi. Otóż 1 kg kosztuje 100 złotych.

Pana Józefa oburza to, że wielu osobom wypłacane są zasiłki w Gminnych Ośrodkach Pomocy Społecznej, a istnieje dla tych osób taka możliwość zarobienia pieniędzy.

Byłem świadkiem takiego zdarzenia, że miejscowy czciciel Bachusa, prosił przypadkowego klienta w sklepie o wsparcie go zasiłkiem 50 groszowych, gdyż tyle mu brakło do zakupu trunku zwanego Arizoną. Otóż tak się złożyło, że ten klient przed chwilą sprzedal grzyby u państwa Różańskich

Na terenie gminy Tarnówka najwięcej grzybów, ziół i owoców sprzedają zbieracze z Sokolna,

Bartoszewa, Węgierni, najmniej z Tarnówki mimo iż jest to wieś o największej liczbie mieszkańców. Obecnie oprócz grzybów punkt skupuje: liść pokrzywy, żołądziejce, kasztany, owoc głogu, jarzębiny, czarnego bzu, dzikiej róży.

Osobiście uderza entuzjazm i wiara moich rozmówców w to co robią. Cieszą się tym, że zarabiają i dają zarobić innym. Snują się plany i zamierzenia. W dzisiejszej dobie przykład godny uwagi i przykłaśnięcia. Jednym z najbliższych zamierzeń to skup nietypowych butelek szklanych i plastikowych tzw. PET z kołnierzem na szyjce. A tyle się ich poniewiera zaśmiecając lasy, rowy wzdłuż szos, miejsca publiczne. Tyle lat problemów ze skupem butelek, temat dyżurny w swoim czasie w tele-

wizji. Dzisiaj owszem skupuje się butelki ale po winie i piwie. Chcąc sprzedać monopolówki natrafiamy najczęściej na słowa - nie kupujemy. O nietypowych butelkach nie wspominając. A tutaj wszystkie, byle były względnie czyste.

Wypada życzyć moim pomysłowym rozmówcom powodzenia i wytrwałości. Niektórzy też ponoć w szopie zaczęli swoją działalność gospodarczą.

Jan Oset.

Na zdjęciu Krystyna Różańska, fot.ML

Cafe Restauracja

Poziomka

zaprasza codziennie  
od godz. 14.00 do 22.00

W soboty i niedziele polecamy  
familijne obiady.  
Możliwość telefonicznej rezerwacji.

Organizujemy przyjęcia weselne  
i okolicznościowe spotkania.

Kujanki, tel. (067) 263 43 31

# Zawód - kaskader

*Kazimierz Gmys jest jedynym w Złotowie i na Pomorzu kaskaderem.*

**- Od czego zaczęły się pana zainteresowania?**

- Jako dziecko byłem bardzo żywy. Chodziłem jak większość chłopaków po drzewach. Zaglądałem do ogrodów sąsiadów na jabłka. Często przebiegałem się z kolegami w hełmy niemieckie. Moja ruchliwość w przedszkolu była tak wielka, że wychowawczynie bardzo się na mnie skarżyła.

**- Żywiłowość z najmłodszych lat przeniosła się na okres młodzieńczy?**

- Kiedy miałem 15 lat wstawałem godzinę wcześniej aby przed wyjściem do szkoły poćwiczyć podciąganie na sznurach.

Pewnego razu do mojej mamy przybiegła przerażona sąsiadka, mówiąc, że powiesiłem się na linie i nie żyję. Całe szczęście, że matka była przyzwyczajona do moich fanaberii. Widziała jak chodziłem na rękach wracając ze sklepu do domu.

**- Czy to już były przygotowania do szkoły cyrkowej?**

- Można powiedzieć, że tak było. Zdałem egzaminy do szkoły cyrkowej w Julinku, ale zabrakło mi kilku punktów, aby się do niej dostać. Z mojego niepowodzenia najbardziej cieszył się tata, gdyż wykluczał możliwość uprawiania przeze mnie niebezpiecznego zawodu i był przeciwny wódcęgostwu.

**- Co było dalej?**

- Poznałem żonę, dla której przestałem chodzić na rękach, a zacząłem jeździć konno.

Później, przypadkiem, zostałem zaangażowany jako kaskader do turniejów rycerskich. Mój pracodawca - Johannes Górszewski, Niemiec z Bremy polskiego pochodzenia, był największym dmuchaczem ognia na świecie. W 1983r. jego 6 metrowy wynik w dmuchaniu ogniem na odległość został zapísany do rekordów Księgi Guinesa.

**- W jaki sposób trafił pan do filmu?**

- Marzyłem o występowaniu w filmie kostiumowym, filmie akcji, płaszczka i szpady. Od trzech lat śledziłem przygotowania do ostatniej części trylogii i dlatego nawiązałem kontakt ze Studiem Filmowym „Zodiak” Jerzego Hoffmana. Spotkałem się z koordynatorem do spraw kaskaderskich Lechem Adamowskim, który grał aż w 400 filmach i zostałem przez niego zaproszony na test sprawności fizycznej. Po szczęśliwym zaliczeniu egzaminów, zaraz po Wielkanocy grałem na planie filmu „Ogniem i mieczem”. Wraz z 30 kaskaderami na poligonie w Biedrusku, pod Poznaniem brałem udział w akcji oblężenia Zbaraża. Tam odwiedziły nas dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Złotowie. To była sympatyczna wycieczka, którą gościli właśnie kaskaderzy.

**- Charakteryzacja zmienia ludzi nie do**

**poznania. Czy i w pana wyglądzie zaszły aż tak duże zmiany?**

- Wszystkich statystów i kaskaderów ostrzyżono, ponieważ graliśmy chłopów ukraińskich, Kozaków albo Tatarów. Zostawiono nam jedynie kosmyk włosów. Twarze charakteryzowano błyskawicznie doklejując wąsy i brodę. Musieliśmy przecież wiernie odtworzyć umorusane i zmęczone twarze wojowników. Wieczorem informowano nas w jaką postać będziemy się wcielać, nie wiedzieliśmy natomiast w jakiej scenie weźmiemy udział.

**- Niebezpieczne sceny dla życia aktorów odtwarzają kaskaderzy. Jak było na planie**



**„Ogniem i mieczem”?**

- Bezpośrednio do akcji wchodziliśmy wtedy, kiedy nikt nie mógł nas zastąpić. Niebezpieczne sceny to wszelkiego rodzaju upadki z koni, wybuchy, bójki wręcz. W pewnym momencie kręcenia filmu było nas za mało i do naszej 30 osobowej grupy kaskaderów dołączył oddział komandosów do zadań specjalnych. Wspólnie szliśmy do szturm na Zbaraż. Niebezpieczne sceny wybuchów były dublowane przez 10 kaskaderów. Za pierwszym razem jeden z nas trafił do szpitala, a za drugim ja zostałem poparzony na twarzy.

Najniebezpieczniejszą sceną dla ludzi i zwierząt była przeprawa przez Dniepr w pościgu za Heleną. Przygotowania do niej trwały dwa tygodnie. Można powiedzieć, że działy się sceny dantejskie, kiedy tłoczyło się 40 osób na wozach, koniach, ściganych przez pogoń kozacką - ludzi Bohuna. Zwierzęta wpadały w popłoch. Jeden z koni się utopił.

W scenie pod Żółtymi Wodami, w błocie zrobionym przez straż pożarną topił się jeden ze statystów. Wierzchowce rzucały się na boki, na kaskaderów i nie wiadomo było kogo ratować.

Dla mnie niebezpieczny okazał się wybuch z armaty pod Zbarażem. Szedłem wówczas

z 10 kaskaderami za taranem, gdy nagle wszystko stanęło w ogniu. Z przodu i z tyłu palili się napalm, który poparzył mi twarz.

Groźne były upadki z galopujących koni. W scenie pod Żółtymi Wodami na 10 grających kaskaderów 8 odniosło kontuzje.

**- Słynna scena powieszenia Longinusa Podbipięty była dublowana przez pana.**

- Jest to jedna z najbardziej niebezpiecznych scen, gdyż przygotowuje się do niej specjalne stelaże, na których wieszka się kaskadera. Brałem w niej udział i przyznaję, że po 2 godzinach wiszenia w takim rynsztunku można wyzionąć ducha. Dwóch kaskaderów dublujących Longinusa ledwo odratowaliśmy.

**- Akcja powieści H. Sienkiewicza rozgrywa się o różnych porach dnia i przy zmiennej pogodzie.**

- Krótko kręcone ujęcie wymagało czasem kilku godzinnego oczekiwania na chmurę, słońce czy deszcz. Zdarzyło się, że graliśmy wieczorem w scenie, którą musieliśmy powtórzyć ponieważ za brakło w niej deszczu. siedem nocy kręciliśmy scenę spod Zbaraża, w których Skrzetuski udaje się po pomoc do Jana Kazimierza. Longinusa Podbipiętę zabijaliśmy przez dwie noce, a w filmie będzie tego ledwie kilka minut. Dla potrzeb filmu wykorzystuje się nowoczesną technikę, ale bez ludzi nie da się jej zastosować. W realizacji filmu „Ogniem i mieczem”

wykorzystano technikę komputerową i trzy kamery. „Pana Wołodyjowskiego” i „Potop” nagrywano jedną kamerą. Do efektów specjalnych sprowadzono ekipę aż z Londynu, a z Ukrainy - wyborowych jeźdźców kaukaskich - dzygitów.

**- Jak układała się współpraca z reżyserem i aktorami?**

- Praca na planie filmowym, była bardzo przyjemna, wesoła i kulturalna. Zespół świetnie się spisywał. Reżyser okazał się człowiekiem sympatycznym. Często fotografował się i rozmawiał z licznymi wycieczkami, które tak jak ta ze Złotowa pojawiały się często na planie.

**- Podsumowując pracę kaskadera można powiedzieć, że...**

- Kaskader jest normalnym człowiekiem, który wykonuje niebezpieczną pracę, zastępuje aktora albo dubluje go. Wie jak z niebezpiecznych scen wyjść cało.

W Polsce w Krakowie istnieje szkoła kaskaderska i działają pręźnie dwie grupy kaskaderskie.

Najstarszy kaskader grający scenę upadku z konia ma 63 lata i nazywa się Barański.

**- Czy zawód uprawiany przez pana opłaca się?**

- Jeżeli gra się w filmach jest to bardzo opłacalne.

# NA ZDROWIE

**Każdy ma jakieś hobby. Jeden lubi zbierać grzyby, drugi łowić ryby, a jeszcze inny lubi sobie wypić. Nasz bohater, nazwijmy go na przykład Marysiem, należał do tych, którzy lubią sobie łyknąć gorzałki. Wypił, ale ponieważ z reguły był zawsze spokojny, więc nikomu nic do tego, czym zajmował się w wolnym czasie Maryś. Od pewnego czasu Maryś nie pije, bo nabawił się wstrętu od wszystkich mocniejszych trunków.**

Pewnego kwietniowego poranka nasz Maryś został wysłany przez żonę na targowisko po zakupy. Gdy już kupił to, co kupić miał, spotkał swojego znajomego. Nie jakiegoś dobrego znajomka, którego znałby z imienia i nazwiska, ale gościa znajomego z widzenia. Znajomość zawarli przed laty, gdy dzielili się w bramie zawartością składkowej flaszki o nazwie „Wino”.

Znajomy widząc, że Maryś jest trzeźwy jak nowo narodzone niemowlę, zaproponował wypicie czegoś mocniejszego. Maryś z nieklamany podziwem patrzył, jak znajomy wyciąga z torby buteleczkę najprawdziwszej wódki, bo w kręgach towarzyskich Marysia rzadko pija się tak drogie trunki. Zaraz też znalazło się szersze grono przyjaciół, chcących

przyłączyć się do tak miłe rozpoczętej imprezy. Zarówno fundator wódeczki, jak i Maryś szpaniały się zgodzili się podzielić blagim trunkiem z jeszcze dwoma dżentelmenami. Cała czwórka widocznie uznała, iż tyle spragnionych przelyków to zbyt dużo do jednej małej połówki, i by nikt im nie przeszkadzał, przenieśli się w mniej uczęszczane tereny hali targowiskowej.

Pito z naprędce zorganizowanej zastawy stołowej składającej się z plastikowych kubeczków po jogurtach. Nikt nie wiedział, iż ten rodzaj alkoholu nazywany jest w literaturze fachowej alkoholem metylowym. Nie wiadomo do dziś co sprawiło, że Maryś po jednej kolejce zrezygnował z tak miło rozpoczętej zabawy i poszedł do domu. Może to opatrność boska, a może też metylak nie zasmakował. Faktem jest to, że udał się w stronę domu.

Daleko jednak nie uszedł, bo koło Liceum Ekonomicznego stracił przytomność. Tyle się mówi o znieczulicy wśród ludzi, ale jednak znalazła się litościwa dusza, która zadzwoniła

po pogotowie. Pogotowie zabrało nieszczęśnika do szpitala, a tam określono stan Marysia jako zwykłe upojenie alkoholowe. Pracownicy pogotowia widząc, że Maryś nie należy do osób zamożnych i pobyt w „wytrzeźwiający” może solidnie nadszarpnąć budżet domowy nieszczę-



śnika, spakowali go z powrotem do karetki i odwieźli do domu. Pod domem wywelekli nieprzytomnego delikwenta z karetki i usadzili na podwórzu pod ścianą. Padającym rześście deszczem nie przejmowali się wcale, sądząc pewnie, że zimny prysznic z nieba dobrze zrobi naszemu bohaterowi. Nieprzytomnego i przemoczonego do ostatniej nitki Marysia znalazła żona po powrocie z miasta. Znając swego „ślubnego” od dobrego ówierćwiecza, kobieta nie zdziwiła się zbyt wiele widząc go w takim stanie. Podniosła tylko głowę mężowi (aby nie udusił się) i poszła do swoich zajęć.

W międzyczasie pogotowie ratunkowe odebrało wezwanie do nieprzytomnego mężczyzny, leżącego na ulicy Słowackiego. Niestety, przybyły lekarz mógł stwierdzić już tylko zgon pacjenta, od którego unosił się charakterystyczny zapach wódki. Nie dane było jednak odetchnąć załodze karetki, gdyż odebrano następne wezwanie. Niedaleko od hali targowiskowej w rowie leżał następny nieprzytomny pacjent.

Na sygnale karetka pomknęła do szpitala

ratować kolejnego dżentelmena, z ust którego wydobywał się nieznośny dla niektórych zapach wódki. Rezolutny kierowca karetki, jako że wiele w swoim życiu widział, skojarzył sobie z przeżyciem, iż pijany pacjent, którego wcześniej odwoził do domu, musi mieć coś wspólnego z dwoma pozostałymi wezwaniami. Nie czekając już na nic (a raczej na wyzinięcie ducha przez Marysia), pogotowie pojechało po biedaczka. I tak to nasz Maryś znalazł się po prawie trzech godzinach w szpitalu, na Oddziale Intensywnej Terapii Medycznej. Badanie krwi na zawartość alkoholu metylowego we krwi potwierdziło, że Maryś niechcący napił się nie takiej jak trzeba wódeczki.

Po trzech godzinach spędzonych na podwórzu własnego domu, Maryś jest przekonany o istnieniu życia po śmierci. Najpierw wchodził do ciemnego tunelu, który z każdym jego krokiem robił się jaśniejszy, a potem miły głos ostrzegł go przed pójściem prosto w tunel, proponując pójście na prawo. Na końcu Maryś wypłynął na kwiecistą łąkę. Było mu tak miło, że nie chciał wracać z powrotem.

Niestety, wszystko co dobre szybko się kończy i Maryś poczuł nieprzyjemne uczucie ciągnięcia go za rękę. Otwierając oczy ujrzał nad sobą pochylone głowy lekarzy oraz zdziwiony głos dobiegający z oddali: jednak przeżył. Szansa na uratowanie Marysia była niewielka, jednak w medycynie cuda się zdarzają i nasz bohater przeżył. Ma trwałą pamiętkę po feralnym spotkaniu z kumplami na rynku. Co prawda wzrok nie stracił, jak większość ludzi, którzy pili metylak, ale za to zaczyna widzieć rzeczy, o jakich dotąd nie miał pojęcia. Ma też lęk przed wychodzeniem z domu i drżącą prawą ręką, którą już z pewnością coraz trudniej będzie podnosić szklaneczkę wina.

Inną sprawą jest to, że niepracującemu nigdzie wcześniej Marysiowi przyszło zapłacić za pobyt w szpitalu 711 zł 52 gr i za badanie krwi na zawartość alkoholu metylowego - 38 zł 80 gr. Są to dla niego pieniądze niewyobrażalnie duże, bo jedyny jego dochód to zasiłek z Opieki Społecznej w wysokości 40 zł miesięcznie. Co prawda żona Marysia ma rentę, ale trudno wyżyć z 280 zł jej samej, a co dopiero z Marysiem na karku.

Należy jednak dodać, że nasz nieszczęśnik posiada swój honor i chce odpracować swój dług. Przez dwa dni pracował na terenie szpitala wrywając chwasty. Zaliczono mu to na poczet długu w wysokości 38 zł 80 gr. Na odpracowanie pozostałych 711 zł 52 gr. nie zgodził się jednak dyrektor ZOZ-u. Panie dyrektorze, komornik nic z domu Marysia nie zabierze i nie zlicytuje. Przyjdzie Marysiowi chyba odsiedzieć swoje w więzieniu. Posiedzi sobie jednak w cieplej celi, odpocznie po przeżyciach, nabierze sił. A Pan, Panie dyrektorze, ja oraz wszyscy podatnicy będziemy utrzymywać Marysia w więzieniu. Z naszych podatków.

JHK

# "...FAJNA Z NIEJ KOBIETKA"

**Jolanta Hermanowska. Córka przedwojennych nauczycieli. Mieszka z rodzicami w ukwieconym domu, w Pile. Znak zodiaku Strzelec. Oczy ( wg dowodu osobistego!) zielone. Przez wiele lat związana z przemysłem zbożowym. W krajeńskiej szkole uczy od 1987 roku. Doktorantka AR w Poznaniu. Tematem jej pracy doktorskiej jest sprawdzenie sprawności działania jednej z maszyn młyńskich. Od 1 września br. pierwsza kobieta-dyrektor w największym w naszym rejonie Zespole Szkół Zawodowych Przemysłu Spożywczego w Krajence.**

Mieszkańcy Krajunki zaczepiają nas na ulicy pytając: „Kto to jest ta nowa dyrektorka TPS-u?”. Odsłońmy trochę kurtynę tajemniczości... W rozmowie wykorzystamy opinie różnych ludzi dotyczące osoby nowej Pani Dyrektora.

Siedzimy w gabinecie dyrektora ZSZ PS, popijając sok jabłkowy. Na groźnym dyrektorskim biurku stoi sympatyczny kubek z namalowanymi kotami.

E.P. - Koty? Czy to jakiś symbol?

J.H. - Nie, po prostu lubię zwierzęta.

D.K. - Niedawno, kiedy chorowała moja kotka, telefonowałam do Ciebie Jolu po radę. Uchodzisz przecież za specjalistę od zwie-

rząt domowych...

J.H. - Od wielu lat mam w domu koty i psy, więc trochę już o nich wiem. W tej chwili mieszkam z psami „Franią” i „Mają” oraz kotem (z Krajunki) - „Pchełką”.

E.P. - W dniu rozpoczęcia roku szkolnego polonistka z dziesięcioletnim stażem WIOLETTA LIS stwierdziła: „Po dwóch dniach pracy z nową panią dyrektor jestem nadal pełna nadziei, że zrealizuje program, który prezentowała przed konkursem.”

Byłaś kandydatką na stanowisko dyrektora szkoły wywodzącą się spośród nas, z grona pedagogicznego. My znamy doskonale Twój konkursowy program. Czy ze-

chciałybyś podzielić się swymi pomysłami z czytelnikami „AL”?

J.H. - Nie mam żadnych nierealnych planów, wielkich inwestycji. Wszystko na miarę możliwości. Moje założenia to typowo ludzki punkt widzenia. Chciałabym stworzyć przyjazną, życzliwą atmosferę pomiędzy uczniami, pracownikami obsługi i nauczycielami. Będę promować wszelkie inicjatywy: pedagogiczne, uczniowskie. Te dotyczące dydaktyki, jak i zajęć pozalekcyjnych. Jestem otwarta na zmiany w systemie nauczania, zgodnie z założeniami reformy, takie jak: programy autorskie i nowe kierunki kształcenia.

Podjęłam już działania mające na celu promowanie szkoły wśród przyszłych uczniów, lecz również pozyskiwanie sponsorów, sympatyków i przyjaciół. Po kilku dniach pracy czuję, że mogę liczyć na życzliwość ludzi (prasy też - dop.red.). Nie boję się nowych rozwiązań. Jestem otwarta na inwencję uczniów i współpracowników.

D.K. - Pan EDWARD SZABLEWSKI, wójt szkoły, powiedział o Tobie: „miła, przyjazna, operatywna - słowem odpowiedni człowiek w odpowiednim miejscu”. Czego mogą oczekiwać od Ciebie pracownicy obsługi?

J.H. - Wszyscy pracownicy będą traktowani na równych prawach. Chcę, by obowiązki i kompetencje były jasno określone. Stosuję zasadę, że wymagam dużo od siebie, ale i równie dużo od innych. Uznaję prawo pracowników obsługi do godziwych warunków pracy - dlatego właśnie organizuję im pomieszczenie socjalne.

E.P. - Kiedy w dniu rozpoczęcia roku szkolnego wśród zaproszonych gości dostrzegłam wielu emerytowanych pracowników szkoły, nauczycieli, chyba ze względów osobistych, poczułam radość, ale i wewnętrzny spokój. Pani RUTH SZCZEPAŃSKA, emerytowana intendentka, która pracowała w szkole do 1988 roku, w rozmowie telefonicznej wyznała: „Co prawda nie mogłam przybyć na rozpoczęcie nowego roku szkolnego, jednakże takie zaproszenie to wielki zaszczyt. Poczulałam się, jak za dawnych dobrych lat. Panią dyrektor doskonale pamiętam z czasów, kiedy jako nauczycielka dojeżdżała z Pily autobusem PKS-u. To bardzo miła kobieta, nie robi różnicy między pracownikami obsługi a nauczycielami”.

W jaki sposób zamierzasz zapełniać kolejne stronicie 53 - letniej tradycji krajeńskiego „MŁYNARZA”?

J.H. - Nie chcę odcinać się od przeszłości. Korzystam z rady, doświadczenia tych, którzy pracowali i przez długie lata stwarzali wizerunek szkoły. Zamierzam zapraszać na spotkania okolicznościowe byłych pracowników. Chcę odnowić kontakty z zakładami pracy. 1 września 1998 gościliśmy przedstawicieli PZZ ze Słupska, Bydgoszczy i Poznania. Już dziś grupa nauczycieli myśli o zorganizowaniu zjazdu z okazji 55-lecia istnienia szkoły. Powstaje komitet, który zacznie zajmować się organizacją zjazdu i wydawnictwem okolicznościowym.

D.K. - Pan MARIAN MIRECKI, przewodniczący Rady Rodziców, na prośbę o krótką charakterystykę, zastanawia się chwilę, po czym stwierdza: „Trudno panią Jolę scharakteryzować. Podobała mi się jako

FIRMA HANDLOWA

zaprasza do nowo otwartego

salonu mebli kuchennych



Zapewniamy fachowe doradztwo - od projektu do realizacji

Zapraszamy - Pila, tel. 213-13-78      czynne pon.-pt. 10.00-18.00, sob. 10.00-13.00

- Złotów, ul. Grochowskiego 11, tel. 263-32-89

wychowawczyni mojego syna. Jest na pewno dobrym pedagogiem i psychologiem. Potrafi też zainteresować swoim przedmiotem.”

**W jaki sposób zamierzasz współpracować z Radą Rodziców?**

J.H. - Rada Rodziców i jej działania nie mogą być anonimowe. Należy zwrócić uwagę na szeroką informację dotyczącą jej pracy i przeznaczonych środków. Warto również zacieśnić kontakty z gronem pedagogicznym, wspierając je przede wszystkim w działaniach wychowawczych.

**D.K. - Z jakich zmian w szkole, którą kierujesz, będą zadowoleni rodzice przeciętnego ucznia?**

J.H. - Rodzice będą spokojni wiedząc, że ich dziecko w szkole nie będzie anonimowe, że spotka się z życzliwością i zainteresowaniem, a po jej ukończeniu dostanie się na wybraną uczelnię.



**E.P.- AREK, SŁAWEK, ROMEK z IVa, zapytani o kontakty z Tobą rzeczowo stwierdzili: „, Pani Jola to fajna, solidna, sympatyczna i dobroniuszka kobietka. Lubi młodzież. Była naszą wychowawczynią w pierwszej klasie. Trudno nam było się od niej odzwyczaić”. Jakie nadzieje związane z Twoją osobą mogą mieć najważniejsi w szkole, czyli Uczniowie?**

J.H. - W inauguracyjnym wystąpieniu zaznaczyłam, że gabinet dyrektora jest zawsze otwarty dla młodzieży. Mogą przychodzić ze wszystkimi problemami, które ich nurtują. Nie wiem, czy uda mi się tak, jak panu dyrektorowi Polańskiemu znać wszystkich uczniów po imieniu. Chciałabym. Planuję spotkania z uczniami poszczególnych klas. Chcę poznać młodych ludzi, wychowanków i ich problemy. Właśnie dziś odwiedził mnie dyrektor KOK pan Jarosław Skrzypczyński. Wspólnie z Domem Kultury będziemy organizować imprezy dla mieszkańców Krajenki. Pierwszą będzie ta z okazji Święta Niepodległości. Młodzież może również działać w sekcjach działają-

cych przy Krajeńskim Ośrodku Kultury. Wielu nauczycieli zadeklarowało prowadzenie nieodpłatnie(!) zajęć pozalekcyjnych, kółek zainteresowań, organizacji. Młodzież będzie miała możliwość zdobycia prawa jazdy, kurs będzie prowadzony na terenie szkoły. Jeszcze we wrześniu w szkole otwarty zostanie bufet, w którym młodzi ludzie będą mogli zaspokoić swój apetyt na pizzę, hot-dogi, frytki i hamburgery...

**D.K. - ARKADIUSZ BOWSZA, dyrektor DAMMŁYN tak Cię scharakteryzował: „,konkretna, stanowcza, odważna w działaniu, wie czego chce i uparcie dąży do celu”. Jakie cele postawiłaś sobie, by związać ze szkołą przemyśl?**

J.H. - Przede wszystkim chcę odnowić kontakty z zakładami pracy przychylnymi naszej szkole. Myślę też o kontynuowaniu tradycji organizowania sympozjów i konferencji, jak chociażby

**SZEWSKI- przewodniczący SPS o Tobie, swej wytrwałej współpracownicy powiedział: „,zupełnie normalny człowiek, komunikatywna realistka, liczy się z trudnościami”.**

**Z aktywnego sekretarza SPS - osoby, która w mrówczy sposób adresowała setki kopert, redagowała dziesiątki pism, a wszystko to, by pomóc szkole, stała się jej WŁODARZEM. W jaki sposób widzisz współpracę ze Stowarzyszeniem?**

J.H. - Chciałabym wrócić do dawnych czasów. Muszę współdziałać ze Stowarzyszeniem. To dla mnie proste i oczywiste! Mamy przecież wspólny cel: dobro szkoły. Ze względu na odmienne możliwości, Stowarzyszenie i dyrekcja muszą się wzajemnie uzupełniać.

**D.K.,E.P. - Burmistrz G. i M. Pan JANUSZ SZCZERBIAK uchylił się od odpowiedzi, stwierdzając, że powie coś w przyszłym roku. Wierzymy, że Wasza współpraca będzie satysfakcjonowała obie strony.**

*Niestety musiałyśmy zakończyć tę sympatyczną rozmowę, gdyż przez okna gabinetu dostrzegłyśmy uczniów częstujących się sliwkami z sadu sąsiadów.*

*Pani Dyrektor po rozmowie z uczniami podjęła niekonwencjonalne działanie wychowawcze. Na kolejnej przerwie w szkole, na szybach i drzwiach pojawiły się kolorowe wydruki komputerowe o następującej treści:*

*„Nie kradnij”*

*Przykazanie to dotyczy również korzystania z owoców cudzego sadu, sąsiadującego ze szkołą.*

*Ot, cała Pani Dyrektor, z którą rozmawiały Ewa Polańska i Danuta Kitowska.*

## Pożegnanie Pana Mariana.

15 września 1998r. swój ostatni spacer ulicami Krajenki odbył zmarły 10 września br. Śp. Marian Juma - człowiek legendy.

Pan Marian był Strażnikiem Pałacu Sułkowskich - Siedziby ZSZ PS w Krajence od 1948r. Jako woźny przepracował w szkole 44 lata. Otrzymał wiele nagród i odznaczeń, jednakże, co najważniejsze zyskał pamięć i szacunek wielu pokoleń uczniów i pracowników szkoły.

Legenda Starszego Woźnego Jumy na stałe zapisała się w dzieje krajeńskiego „TPS-u”. W jesienny, chłodny, choć słoneczny, poniedziałek w ostatniej drodze zmarłemu towarzyszyli najbliżsi, Rodzina, przyjaciele, znajomi, współpracownicy. Woźnego Mariana żegnali uczniowie Zespołu Szkół, następcy tych, którym służył długie lata. Na mogiłę pochylał się Sztandar Szkoły. Kiedy na cmentarzu spotkały się pokolenia pracowników i nauczycieli, w niejednym sercu zrodziła się myśl, iż wraz z odejściem Pana Mariana na zawsze zamknął się jeden z rozdziałów historii ZSZ PS w Krajence.

E. P.

# Złodzieje rowerów

**Od kilku lat w naszym kraju zapanowało rowerowe szaleństwo. Popularne „górale” stały się jednym z najlepiej sprzedawanych produktów. Wiedzą o tym również złodzieje.**

W cotygodniowych raportach Komendy Rejonowej Policji w Złotowie nie ma praktycznie tygodnia bez przypadku kradzieży roweru górskiego. Zdaniem komendanta KRP Romana Wawrzyniaka jest to praktycznie najczęściej popełniane przestępstwo na przestrzeni ostatnich trzech lat.

Główną przyczyną takiego stanu jest fatalne zabezpieczenie jednośladów. Nie jest żadnym odkryciem fakt, że kradzieże rowerów najczęściej zdarzają się w tzw. blokowskach. Niestety, wspólne zamieszkiwanie na jednej klatce kilku, a często i kilkunastu rodzin sprawia, że utrzymanie porządku i bezpieczeństwa w okolicach drzwi do naszego mieszkania jest praktycznie niemożliwe. Swego czasu mówiło się, że przed niepożądanymi gośćmi ochronią nas domofony, jednak ileż z nich jest sprawnych? Niejednokrotnie wystarczy pociągnąć mocniej za klamkę, a drzwi same się otwierają. To samo dotyczy wspólnych piwnic. W wielu blokach są przypadki, że jedna piwnica łączy 3-4 klatki schodowe. Dla przykładu: co z tego, że przezorny mieszkaniec pierwszej klatki będzie miał sprawny domofon, że drzwi do wspólnej piwnicy będzie zamykał na cztery spusty, skoro w sąsiedniej klatce domofonu w ogóle nie ma, a drzwi od piwnicy wystawione są z zawiasów.

Wyjściem z tej sytuacji mogłoby być wstawienie dodatkowych drzwi po środku wspólnej piwnicy, ale, po pierwsze, zabraniają tego przepisy przeciwpożarowe, a po drugie bywa i tak, że sąsiedzi z jednego piętra mają swoje piwnice w zupełnie różnych częściach podpiwniczenia.

W blokach, które oddano do użytku pod koniec lat osiemdziesiątych, problem ten

miał rozwiązać wózkarnie. Klucze do nich mieli posiadać wyłącznie mieszkańcy, którzy mieli małe dzieci albo rowery. Niestety, i stąd ginęły przedmioty. Owszem, są klatki, gdzie wózkarnie spełniają swą rolę, ale tylko tam, gdzie w miarę przyzwoicie układają się stosunki dobrosąsiedzkie.

Według Romana Wawrzyniaka żyć sąsiedzi to połowa sukcesu w walce ze złodziejami. Często śmiejemy się ze wścibskiej sąsiadki albo marudnego sąsiada, ale to właśnie oni stanowią oczy i uszy naszej klatki.



Oczywiście są i przykłady nieuczciwych sąsiadów. Oto bowiem w lipcu zgłoszono kradzież roweru z bloku przy ulicy Westerplatte 14 w Złotowie. Po kilkunastu dniach policjant w wyniku rutynowej kontroli zatrzymał 13-letniego chłopca, który poruszał się „góralem” o identycznych numerach fabrycznych jak skradziony niedawno rower. W trakcie przesłuchania chłopiec przedstawił umowę kupna-sprzedaży, z której wynikało, że rower został nabyty za 150 złotych! Jak się okazało, sprzedawcą był jeden z mieszkańców bloku

przy ulicy Westerplatte 14. Inny aspekt całej sprawy to zupełny brak zainteresowania rodziców chłopca, co i za ile ich własne dziecko kupuje.

Przypadków odnalezienia rowerów jest jednak niewiele. W 1996 i 1997 roku na 16 skradzionych rowerów na terenie Złotowa udało odzyskać się zaledwie cztery „górale”. W pierwszym półroczu tego roku liczba kradzieży już sięgnęła 16, z czego 4 rowery odzyskano.

Znalezienie ukradzionego roweru jest rzeczą niezwykle trudną, zwłaszcza, że liczba rowerzystów z roku na rok rośnie.

Niedawno Komenda Rejonowa Policji w Złotowie rozpoczęła akcję kontrolowania rowerzystów. Kontrola polega głównie na porównaniu numerów ramy roweru z numerami rowerów jakie zostały ukradzione. W policyjnym komputerze znajduje się szczegółowy wykaz rowerów, jakie zostały skradzione na terenie województwa piłskiego. Wystarczy, że patrol przez krótkofalówkę poda numery roweru i już wiadomo czy porusza się nim prawowity właściciel. W ten sposób znaleziono w Złotowie rower, który skradziono w Margoninie.

W Polsce, w odróżnieniu do krajów zachodniej Europy, rowerzysta, jeśli wsiądzie już na swój rower to nie schodzi z niego aż do momentu kiedy nie pojedzie pod swój dom. Niestety, olbrzymia większość z nas nie używa roweru przy robieniu zakupów, przy załatwianiu spraw w urzędach itp. Dlaczego? Bo boimy się, że zaraz nam go skradną. I słusznie, bowiem właśnie spod sklepów, zaraz po dużych osiedlach mieszkaniowych, giną najczęściej rowery. Nie ma jeszcze u nas tradycji, że przy większych sklepach istnieją strzeżone parkingi dla rowerzystów, którzy mogą zostawić tu swój pojazd i spokojnie udać się na zakupy. W Złotowie wystarczyłoby jedno, dwa tego typu miejsca i już sprawa byłaby załatwiona. Póki co jednak pozostaje nam nie zawsze skuteczna kłódka między szprychami.

ML

## Powiatowa wystawa

**W muzeum Ziemi Złotowskiej można oglądać nową wystawę dotyczącą starego Złotowa i jego okolic. W trzech pomieszczeniach na I piętrze powstała wystawa, która będzie miała charakter stałej ekspozycji.**

W najmniejszej sali muzeum znajdują się mapy, dokumenty i wszystko to, co wiąże się ze starym Złotowem i jego okolicami. Oglądać można garnki, skrzynie i naczynia z charakterystycznym motywem krajeńskim. Wszystko to uzupełnione jest rzeźbami i obrazami, pochodzącymi lub dotyczącymi naszego miasta.

W środkowej sali muzeum zaprezentowane została mapa przedstawiająca Złotów w

czasach starożytnych, z zaznaczeniem miejsc, w jakich zostały znalezione najstarsze materialne dowody, poświadczające istnienie osady na terenie dzisiejszego miasta. Do takich eksponatów zaliczyć można narzędzia z epoki kamienia, których powstanie datowane jest na 5-6 tysięcy lat temu. Oddzielne miejsce zajmuje ród Grudzińskich i historia wybudowania kościoła. Oglądać można pierwszy przywilej dla miasta nadany przez Grudzińskich i naczynia znalezione w latach 70-tych, podczas wykopalisk w Zamku. Na tablicy wyszczególniono kolejnych właścicieli miasta od XIV wieku.

Trzecia sala prezentuje wszystko to co wiązało się z powiatami złotowskimi. Pierwsza mapa ilustrująca Złotów i okolice wykonana została w 1806r., przez L. v. Schrottera, a pierwszy

powiat złotowski powstał w 1818r. i przetrwał do roku 1919. Drugi powiat został utworzony w 1920r. i istniał do 1945r. Dzieje powojennego powiatu przedstawione są na mapach województwa, do których kolejno należał: bydgoskiego, szczecińskiego i koszalińskiego.

W gablotach znajdują się dokumenty dotyczące powiatu: Kronika Powiatu sprzed 1935r., Gazeta Powiatowa z 1937r., kalendarze regionalne - Heimatkalendare, biuletyny urzędowe z 1929r. oraz wydawnictwa, które dotyczą bezpośrednio naszego regionu. Ciekawostką jest książka „Der kreist Flatow” z 1931r.

Już niedługo na parterze muzeum zostanie zaprezentowana inna wystawa, związana z 75 rocznicą powstania Związku Polaków w Niemczech.

JHK

# ECHA NASZYCH PUBLIKACJI

W związku z art. w gazecie „Aktualności” Nr 15/18 z 10.08.98r. pt. „Niesforna lokatorka” pragnę wiele spraw sprostować i dokończyć wielokropki oraz postawić kropkę nad „i” ponieważ art. nie odzwierciedla całej prawdy.

Zdjęcie góry śmieci i ich zawartości wskazuje, że zostało to przygotowane przez osobę, która wezwała redaktora. Szkoda, że nie zawiadomiono mnie o tym śmietniku przed drzwiami mojej siostry.

Z art. w gazecie wynika, że były to kawałki kiszonych ogórków, których siostra nigdy nie jada i potłuczone butelki, również których nie posiada, gdyż napoje kupuje w dużych plastikowych butelkach. Po posortowaniu siostry śmieci zabrakło by na jedną małą szufelkę.

Odniesiono się do pewnych zdarzeń mających miejsce nawet i bardzo wiele lat temu mających miejsce po śmierci matki kiedy siostra zostając sama w mieszkaniu doznawała szoku.

To się jednak uspokoiło do czasu gdy sąsiadce spodobało się mieszkanie dla jej syna. Zaczęły się pukania łaską do drzwi siostry, aby ją sprokocować do niewłaściwego zachowania.

Miałam wiele sygnałów, że się coś

działo w jej mieszkaniu - po przybyciu nie stwierdziłam nic takiego. Ważne jest, że siostra ma tylko wiaderko 2 litrowe i dalekie dojście do wody, by w zdenerwowaniu nie porozlewać sobie po mieszkaniu, a wraz ze świadkami nie stwierdziłam, ani kropli wody, więc skąd się brała woda na korytarzu i to przynajmniej 2 duże wiadra.

Raz po przybyciu do mieszkania siostry stwierdziłam dużą ilość wody wewnątrz mieszkania, którą wg oświadczenia siostry wlała jej sąsiadka. Po udaniu się do niej potwierdziła, że wlała jej do mieszkania 2 wiadra wody, a następnym razem to podłączy wąż i ją zatopi.

Świadkowie widzący tą ilość wody namawiali mnie do wezwania dzielnicowego i skierowania sprawy do Prokuratora. Tylko obawa przed wstrzymaniem rozprawy toczącej się już przed sądem (z mojego wniosku o przymusowe skierowanie siostry na leczenie szpitalne), że to może opóźnić jej rozpatrzenie do czasu wyjaśnienia przez Prokuratora powstrzymała mnie od tego. Siostra moja nie zaczęła nigdy nikogo na ulicy, a jej 2 razy wybito szyby.

Uraz do wyrzucania śmieci do śmiet-

nika powstał od czasu kradzieży przez nieznaną sprawców torebki wraz z zawartością renty w czasie gdy wyniosła śmieci do śmietnika i jeśli nawet coś wyrzuciła na korytarz to: plastikowy kubek, papier po maśle, plastikową butelkę (w domu nie gotuje, przychodzi do mnie). W mieszkaniu utrzymuje wzorową czystość, chociaż tego nie pochwalam, by wyrzucała na korytarz i o tym jej ciągle przypominam, to jednak mniej śmieciła jak osoby dorosłe czy dzieci w innych blokach. Ostatnio nastąpiło jeszcze jedno zdarzenie, o którym nie chcę informować prasy.

Zdania mieszkańców bloku są podzielone, ponieważ widzieli co zastali na korytarzu, natomiast nie widzieli zajścia na początku.

Głównym problemem w tych sprawach, to ostatnia ustawa, która stwarza ogromne trudności w załatwieniu leczenia szpitalnego osoby psychicznie chorej, której długotrwale załatwienie tylko pogłębia chorobę i osoba taka staje się uciążliwa.

Nadmieniam, że siostra moja przed ukazaniem się art. w gazecie przebywała już na leczeniu w szpitalu.

*Franciszka Z.*

## Odpowiedź Do Tadeusza Budy Przewodniczącego RS AWS w Krajence

W odpowiedzi na pismo z dnia 20 lipca 1998 roku stwierdzam z przykrością, że Panowie nie macie racji po raz kolejny, ponieważ ani ustawa o najmie lokali z dnia 02 lipca 1994 roku ani Uchwała nr 36/94 Rady Miejskiej w Krajence z dnia 08 grudnia 1994 roku nie określa iż najem dotyczy li tylko i wyłącznie mieszkańców na stałe zameldowanie w naszej gminie.

Ustawa o samorządzie terytorialnym z dnia 08 marca 1990 roku wielokrotnie nowelizowana w art. 7 rozdział 2 w sposób jednoznaczny określa sposób działania i zadania gminy do której należy zaspakajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty którą stanowią wszyscy mieszkańcy zamieszkujący teren gminy współtworząc jej dobra w rozumieniu ogólnym.

Mimo to Zarząd miejski bierze ten aspekt zdecydowanie pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o przydziale. Uchwała natomiast określa kryteria przydziału w odniesieniu do zasobów będących własnością gminy w ramach obowiązującej ustawy.

Pan Andrzej Krohn spełniał wymogi zgodne z Uchwałą Nr 36/94 Rady Miejskiej w Krajence.

Podejmując decyzję o przydziale Zarząd kierował się również faktem zamieszkiwania i pracy przez P. Krohna Andrzeja w Krajence czasowo ponieważ właściciele mieszkań, które dzierżawił nie wyrażali zgody na meldunek stały.

Dodatkowym argumentem były stosunki panujące w dzierżawionym domu po śmierci współwłaścicielki.

Muszę jednak przyznać, że ze zdziwieniem odczytałem podpis Pana Lipińskiego Henryka pod pismem kierowanym przez Zarząd RS AWS w Krajence. Czyżby Pan Lipiński zapomniał, iż mimo to że nie był nigdy zameldowany w Krajence na pobyt stały czy czasowy otrzymał mieszkanie.

Wspominacie Panowie o kontroli społecznej sugerując jednocześnie, że Ruch Społeczny AWS wyraża chęć uczestnictwa w przydziale mieszkań. Mam wrażenie, że myli Pan pojęcia. Jeżeli chodzi o przydział lokali to Zarząd Gminy działa w oparciu o upoważnienie Rady Miejskiej, który wyraźnie określa kto czyni te powinności. Przy przydziale uczestniczy 10-11 osób. Czyż nie uważa Pan, że jest to wystarczająca kontrola społeczna?

W przypadku skarg słanych przez jak to Pan pisze „MIESZKAŃCÓW” to należałoby stwierdzić, że żadna z nich się nie potwierdziła dlatego używając słowa „KUMOTERSKIE PRYZDZIELANIE” był bym na Panów miejscu bardziej ostrożny.

*Z poważaniem  
Przewodniczący  
Zarządu Miejskiego  
mgr inż. Janusz Szczerbiak*

## Sprostowanie

Uprzejmie proszę o dokonanie sprostowania w artykule „Mieszkaniowa awantura” zamieszczonego na łamach „Aktualności Lokalnych” Nr 16.

W artykule tym padło stwierdzenie, że gmina jedno z odremontowanych pomieszczeń przeznaczyła na mieszkanie, w którym zamieszkał pracownik Urzędu - co jest niezgodne z prawdą.

Gmina nie poczyniła nawet najmniejszego wydatku na remont pomieszczeń w budynku po byłej poczcie.

Prawdą jest, że w budynku tym zamieszkał pracownik Urzędu, ale z pewnością nie na zasadzie „kumoterskiego” przydziału. Pracownik, o którym mowa, zamieszkiwał w dużym mieszkaniu komunalnym i od dłuższego czasu zainteresowany był zmianą na mniejsze. Nadarzyła się okazja zamiany.

Zainteresowani pozostawili duże 4 pokojowe mieszkanie, w którym praktycznie bez większych nakładów zamieszkały 2 rodziny. Sami natomiast zdecydowali się na przeprowadzenie kapitalnego remontu - na koszt własny - mieszkania po starej poczcie (ściany działowe, dobudowa klatki schodowej, instalacja centralnego ogrzewania, całkowita wymiana instalacji elektrycznej, łazienka, wymiana podłóg). Koszt remontu - adaptacji kształtuje się w ramach 25.000 zł.

Czy w takiej sytuacji można mówić o kumoterstwie?

*Przewodniczący Zarządu Miejskiego  
mgr inż. Janusz Szczerbiak*

# PODWÓJNA PROMOCJA SONY!

*Obniżki* na wybrane modele sprzętu  
Do wybranych towarów *dodajemy prezenty*

Kamera CCD-TR 412



stara cena:  
1.999 zł

nowa cena:  
1.899 zł

+ kurtka  
SONY  
gratis

Kamera CCD-TR 35

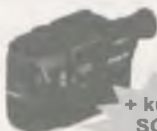


stara cena:  
3.399 zł

nowa cena:  
3.199 zł

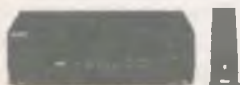
+ kurtka  
SONY  
gratis

Kamera CCD-TR 640



+ kurtka  
SONY  
gratis

Magnetowid SLV-E 180



stara cena:  
999 zł

nowa cena:  
949 zł

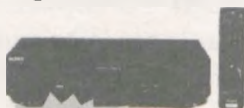
+ koszula  
SONY  
gratis

Magnetowid SLV-E 780



+ koszula  
SONY  
gratis

Magnetowid SLV-E 480



+ koszula  
SONY  
gratis

stara cena:  
1.199 zł

nowa cena:  
1.099 zł

Wieża MHC-RX 55

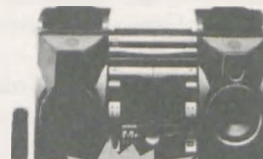


stara cena:  
1.499 zł

nowa cena:  
1.399 zł

+ bluza  
SONY  
gratis

Wieża MHC-RX 99



stara cena:  
2.099 zł

nowa cena:  
1.999 zł

+ bluza  
SONY  
gratis

Wieża MHC-RX 77



+ bluza  
SONY  
gratis

Telewizor KV-29FX11k WEGA



stara cena:  
4.999 zł

nowa cena:  
3.999 zł

+ kurtka  
SONY  
gratis

CZAS TRWANIA PROMOCJI OD 21 WRZEŚNIA  
DO WYCZERPANIA ZAPASÓW

# SONY





# Wracam do polityki bogatszy o 4 lata doświadczeń.

**Rozmowa z Krzysztofem Horodeckim, dyrektorem naczelnym „Ekologa”, byłym senatorem RP, członkiem Rady Europy, zastępcą przewodniczącego Wielkopolskiej Rady Gospodarczej w Poznaniu.**



Odszedł Pan od polityki po tym, jak zajął Pan znakomite trzecie, jednak nie premiowane mandatem, miejsce w wyborach do Senatu. Co Pan robił przez te lata?

- Ostatnie lata poświęciłem przede wszystkim rozwojowi swej firmy „Ekolog” i działalności publicznej. Poza prowadzeniem dużego przedsiębiorstwa, a właściwie grupy przedsiębiorstw, m.in. szefuję Piłskiej Izby Gospodarczej w Pile, jestem wiceprzewodniczącym Wielkopolskiej Rady Gospodarczej w Poznaniu. Angażowałem się w wiele przedsięwzięć charytatywnych, sportowych, wspierając je finansowo i organizacyjnie. A także - co dało mi ogromną satysfakcję - miałem okazję być członkiem polskiej delegacji rządowej na spotkaniu w Cleveland z prezydentem Clintonem. Uczestniczyłem również w spotkaniu z prezydentem Chin, jako członek oficjalnej delegacji prezydenta RP.

Dla wielu działaczy lata spędzone poza wielką polityką, to lata stracone. Jak było w Pana przypadku?

- Wręcz przeciwnie. Postawiło na mnie prawie pięćdziesiąt tysięcy wyborców, co - mimo przegranej - obligowało mnie do działalności właśnie dla nich i dla mojego regionu. Dla mnie były to lata wyjątkowej pracy zarówno w przedsiębiorstwie, jak i na niwie społecznej. Ten czas wyjątkowej pracy wieńczy na przykład 15-lecie „Ekologa”, a wraz z nim m.in. początek podboju Chin i Azji przez naszą firmę. Rozwinęliśmy i umocniiliśmy Piłską Izbę Gospodarczą. Mocniej zaangażowałem się również w działalność stricte społeczną.

Miał więc Pan czas dla firmy i mieszkańców województwa. Czy zatem teraz, gdyby dostał się Pan do tego lokalnego parlamentu, jakim jest Sejmik Wojewódzki, fir-

ma i Pańska działalność nie stracą na tym?

- Wiem, że moje ograniczone zaangażowanie się w sprawy firmy nie będzie miało dla jej działalności większego wpływu. Rozwijając firmę miałem świadomość tego, że kiedyś będę starał się wrócić do polityki i przygotowałem przedsiębiorstwo do tego, aby mogło ono funkcjonować przy moim mniejszym udziale. Dlatego m.in. w styczniu tego roku powstał holding „Ekolog”, który nie zajmuje się już produkcją, lecz nadzorem właścicielskim, strategią rozwoju i marketingiem.

Czy nad Pana łóżkiem, podobnie jak nad łóżkiem Billa Clintona wisi przypomnienie: - Gospodarka, durniu?

- Może aż nie tak drastycznie. Dla mnie bardzo ważne jest połączenie gospodarki z życiem społecznym. Nie ma dobrze rozwijającej się gospodarki bez stabilizacji politycznej i społecznej i odwrotnie. Jeśli tu nie ma równowagi taki chaos zawsze kończy się rewolucją lub dyktaturą. Dlatego staram się być aktywny zarówno w działalności gospodarczej, jak i publicznej.

Co jest naczelnym zadaniem nowego tworu administracyjnego, jakim jest Sejmik Wojewódzki?

- Przede wszystkim budowa strategii rozwoju gospodarczego regionu. To jest najważniejsze, gdyż zdajemy sobie sprawę, że nasz region staje przed bardzo trudnym wyzwaniem. Zaczyna się „budowa” wielkiego województwa Wielkopolskiego, a nam bardzo zależy na znalezieniu w nim dobrego miejsca dla obecnego województwa piłskiego. Drugą sprawą jest integracja z Unią Europejską. Podczas tego procesu nasz region i obecne województwo mają wiele zyskać i wiele stracić, dlatego musimy się do niego dobrze przygotować i aktywnie w nim uczestniczyć.

Otwiera Pan wspólną listę Unii Wolności i Ruchu Społeczno - Gospodarczego „Piła XXI wieku”. Jak udało się zjednoczyć środowiska gospodarcze z całego piłskiego?

- Zawsze marzyłem o takiej integracji środowisk gospodarczych. Po to m.in. założyłem Piłską Izbę Gospodarczą. Po wielu latach ciężkiej pracy wreszcie udało się zbliżyć do siebie różne organizacje samorządu gospodarczego i zawodowego. Wreszcie mamy możliwość konsultować ze sobą wiele spraw i stanowisk wobec władzy samorządowej, rządowej i parlamentarnej. Ruch Społeczno - Gospodarczy już dziś, po kilku miesiącach istnienia, spotyka się z bardzo dużą aprobatą społeczną.

Właściwie Pan już jest Wielkopolaninem nie tylko z nazwy, ale i funkcji wiceprzewodniczącego Wielkopolskiej Rady Gospodarczej. Zatem Pan najlepiej orientuje się, jaka będzie pozycja regionu piłskiego w nowej samorządowej rzeczywistości. Wiele zależy będzie od radnych...

- I dlatego tak ważne jest, jakie osobowości dzierżyć będą sześc przypisanych mandatów. Uwa-

żam, że do Sejmiку powinni trafić ludzie znający się na gospodarce i na prawie. Muszą to być osoby o ugruntowanej pozycji w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym. Uważam, że nie jest dobrym pomysłem łączenie mandatu obecnego parlamentarzysty i działacza Sejmiку. Na dobre sprawowanie mandatu w obu izbach zabraknie po prostu czasu.

A w czym jest Pan lepszy od innych kandydatów?

- Nie wiem, czy jestem lepszy, to ocenią wyborcy. Ja mogę powiedzieć, w czym jestem dobry. W skrócie: 20 lat doświadczeń w bardzo ważnych obszarach działalności gospodarczej, teoretyczna i praktyczna nauka w kraju i zagranicą, konsekwentny rozwój mój, firmy, szeroka działalność społeczna.

Na jaki elektorat Pan liczy?

- Na szeroko pojęte centrum. Swoją program kieruję zarówno do młodzieży, jak i emerytów, do środowisk gospodarczych, ludzi aktywnych zawodowo, jak i tych, którym jeszcze nie udało się odnaleźć w nowej rzeczywistości.

Co Pan obiecuje swoim wyborcom?

- Kawalek mojego życia, doświadczenia, swoją wiedzę i wiarygodność. I otwarte drzwi dla problemów nurtujących mieszkańców regionu piłskiego.

**Bogusław Smakulski** - Prezes Przedsiębiorstwa Ogrodniczego „Święta” w Złotowie:

- Krzysztof Horodecki jest postacią powszechnie znaną nie tylko w regionie piłskim. Ja osobiście najbardziej cenię go za umiejętność integracji środowisk gospodarczych. Był inicjatorem powstania Piłskiej Izby Gospodarczej, gdzie wykazał się ogromnymi zdolnościami organizatorskimi. Bardzo cieszę się z tego, że powraca na scenę polityczną. Jest to słuszna decyzja, bo jako radny do Sejmiку Wojewódzkiego może wiele zdziałać dla całego naszego regionu.

**Kazimierz Czerwiński** - Prezes Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Złotowie: - Znam dobrze Krzysztofa Horodeckiego i jestem pełen uznania dla jego dokonań. Uważam, że człowiek najlepiej sprawdza się w praktycznej działalności, a za Krzysztofem Horodeckim przemawia stworzenie silnego przedsiębiorstwa „Ekolog”, które znane jest również poza granicami naszego kraju. Takich przedstawicieli w Sejmiку nam właśnie potrzeba. Pan Horodecki ma wysoką pozycję w gospodarczych środowiskach Poznania i na pewno ułatwi mu to pracę na rzecz rozwoju regionu piłskiego.

**Józef Murawski** - Dyrektor FEWB Metalplast w Złotowie: - Powrót Krzysztofa Horodeckiego do polityki po kilku latach przerwy jest wydarzeniem budującym i godnym uwagi. Jest nie tylko przedsiębiorcą i politykiem, ale również aktywny w działalności gospodarczej i publicznej. Mamy ze sobą wiele wspólnego: jesteśmy szefami firm, działamy w Piłskiej Izbie Gospodarczej i poznałem jego kompetencje. Jestem bardzo zadowolony, że swoje doświadczenie, umiejętności i wiedzę chce wykorzystać w pracy radnego Sejmiку Samorządowego Woj. Wielkopolskiego. Sądzę, że jego działalność będzie ukierunkowana na środowiska gospodarcze obecnego województwa piłskiego. To szansa dla całego naszego regionu, w tym również powiatu złotowskiego.

**Swoje nadzieje odnajdziesz w naszym programie.**

**Nie jesteś sam.**

**Razem damy sobie radę!**

**Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Pracy,  
Krajowa Partia Emerytów i Rencistów zawarły  
Przymierze Społeczne: PSL - UP - KPEiR.**

Sprzymierzyliśmy się, by zaoferować miejsce na listach wyborczych dla doświadczonych działaczy samorządowych, dla ludzi szlachetnych, uczciwych i chcących zmian na lepsze, dla przebojowej i dynamicznej młodzieży.

Sprzymierzyliśmy się nie z buntu, lecz z troską o tych, którzy do tej pory za proces przemian ustrojowych płacą najwyższą cenę: rolników zaniepokojonych o przyszłość swoich gospodarstw, źle wynagradzanych rolników i pracowników sfery budżetowej, emerytów i rencistów ciężko doświadczonych życiem za marne grosze, bezrobotnych vegetujących w miastach i na wsi oraz często rozczarowanej obecną rzeczywistością młodzieży. Chcemy Wam podać rękę. Wspólnie z Wami, przez dobrą pracę w samorządach, jesteśmy w stanie wiele zmienić.

Sprzymierzyliśmy się, bo razem łatwiej jest się upominać o godne życie. Donośniej brzmi nasze wołanie sprawiedliwe, równoprawne traktowanie mieszkańców miast i wsi. W kapitalizmie - owszem - liczy się kapitał, lecz słowo „człowiek” musi brzmieć najgłodniej. Człowiek musi być kapitałem. Nie da się rzeczywistych polskich spraw rozwiązać w atmosferze wojny toczonej dziś przez SLD i AWS. Tworzone samorzady nie powinny być miejscami sporów historycznych i walki politycznej.

Chcemy stworzyć samorzady, w których najlepsi kandydaci właściwie i sprawiedliwie rozwiązywać będą żywotne problemy środowisk, uczciwie gospodarować publicznymi funduszami. Ludzie ci są na naszych listach. To często Wasi sąsiedzi i znajomi, którzy najlepiej zasłużyli na wasz szacunek i zaufanie. To takim ludziom możemy powierzyć los gmin, miast, powiatu i województwa.

Zgłaszając swych kandydatów na radnych stawiamy następujące cele:

- \* Musimy kształtować prospołeczny ustrój państwa. Reformy muszą służyć ludziom, a przy ich wprowadzaniu chronić najuboższych.
- \* Wzrost gospodarczy, wpływy z uczciwej, będącej pod kontrolą społeczną, prywatyzacji powinny służyć przede wszystkim:
  - tworzeniu nowych miejsc pracy,
  - poprawie opieki zdrowotnej,
  - reformie edukacji,
  - podwyższaniu rent i emerytur,
  - poprawie bezpieczeństwa obywateli.
- \* Wspierać będziemy przedsiębiorców i handlowców, którzy tworzyć będą nowe miejsca pracy.

- \* Będziemy tworzyć warunki organizowania sieci skupu i sprzedaży produktów rolnych, poprzez uruchomienie przetwórstwa rolno - spożywczego.
- \* Będziemy budować i modernizować wodociągi, kanalizację, drogi poprzez:
  - wybudowanie oczyszczalni ścieków w Bartoszkowie,
  - rozbudowę kolektorów sanitarnych w Zakrzewie, Tarnówce, Lipce, Nowinach, Górznej, Kamieniu, Błękwie, Klukowie oraz pozostałych ulic w mieście Krajenka,
  - rozbudowę hydroforni i wodociągu w Starej Wiśniewce, Kleszczynie i Sławianówku,
  - naprawę nawierzchni dróg w powiecie oraz unowocześnienie skrzyżowań i wybudowanie obwodnicy w Złotowie.
- \* Budowa nowoczesnego wysypiska śmieci dla potrzeb powiatu
- \* Wspierać inicjatywy w zakresie budowy:

- pływalni w Złotowie,
- hali sportowej przy SP Nr 1 w Złotowie,
- hali sportowej przy ZSZ PS w Krajenie,
- sali gimnastycznej przy szkole SP w Głubczynie, w Świętej
- budowa szkoły w Radawnicy, rozbudowa szkoły w Lipce.

- \* Będziemy wspierać nauczycieli w ich trudzie wychowania i kształcenia młodzieży. Walczyć o to, aby oświata była powszechna, dostępna i bezpłatna na wszystkich poziomach.

- \* Przeprowadzenie gazyfikacji w Złotowie, Błękwie, Klukowie, Zalesiu, Anopolu, Nowinach, Górznej, Świętej, Nowej Świętej, Kleszczynie, Głubczynie, Augustowie, Maryńcu, Dolniku, Paruszcze, Skórcie i na terenie Gminy Zakrzewo i Gminy Lipka.

- \* Chcemy uczciwej prywatyzacji majątku narodowego i będziemy strzec utrzymania polskiej ziemi w polskich rękach.
- \* Będziemy zabiegać o rozwój usług medycznych i funkcjonowanie lekarzy rodzinnych oraz dostępność leków.
- \* Zapewnienie sprawnej i efektywnej komunikacji PKS i PKP na obszarze powiatu oraz przeprowadzenie pełnej telefonizacji wsi.
- \* Wspierać będziemy budownictwo mieszkaniowe poprzez TBS.

Oddając głos na kandydatów „Przymierza Społecznego”: PSL - UP - KPEiR decydujesz o lepszym jutrze dla siebie i Twojej rodziny.

**Razem damy radę - wszelkiemu złu, korupcji, kumoterstwu, zwykłej głupocie, niegospodarności i niesprawiedliwości.**

**Razem damy radę - wspólnie zrealizujemy nasz program.**

**Razem damy radę - stworzyć najlepsze władze gmin, miast, powiatu i województwa.**



## **Wybierz naszych kandydatów do powiatu Złotów z listy nr 4.**

### **W okręgu wyborczym Nr 1 Miasto Złotów.**

1. Edmund Belka - mgr inż. - rolnik
2. Paweł Buława - dyrektor Zakładu Przemysłu Drzewnego w Złotowie
3. Józef Kaptur - technik weterynarii
4. Jacek Kępiński - uczeń
5. Henryk Pietrzak - wykształcenie wyższe
6. Emil Pulit - emeryt
7. Edwin Skrentny - mgr inż. rolnik
8. Ryszard Stanek - długoletni spółdzielca na kierowniczych stanowiskach - rencista
9. Józef Walczyński - kierownik ZUW „Krajna” w Złotowie.

### **W okręgu wyborczym Nr 3 Miasto i Gmina Krajenka.**

1. Maria Polańska - magister emeryt
2. Bronisław Kosarzycki - rolnik z Dolnika
3. Bożena Lashmann - mgr inż. Prezes Zarządu GS Krajenka
4. Andrzej Pietrzak - mgr inż. dyrektor Szkoły Podstawowej w Głubczynie
5. Brygida Baran - inż. dyrektor Banku Spółdzielczego w Krajence

### **W okręgu wyborczym Nr 4 gmina Lipka i gmina Zakrzewo.**

1. Antoni Paczesny - naczelnik Urzędu Poczтового w Lipce
2. Edward Klimek - pracownik AWRSP w Pile
3. Roman Goławski - rolnik indywidualny w Lipce
4. Czesław Ziach - rolnik indywidualny w Czernicach
5. Aleksander Waligórski - specjalista rolny, Scholastykowo
6. Stanisław Furman - rencista, Złotów.

### **W okręgu wyborczym Nr 6 gmina Tarnówka i gmina Złotów.**

1. Renata Beger - rolnik - przedsiębiorca
2. Jan Brzeziński - rencista, rolnik
3. Wojciech Liwandowski - lekarz rodzinny z Radawnicy
4. Zdzisław Michałowski - inspektor melioracji
5. Mirosław Mincewicz - dyrektor Gminnego Zespołu Obsługi Oświaty w Złotowie

6. Wiesław Rzechtalski - gospodarstwo rolne w Stawnicy
7. Zbigniew Sosnowski - gospodarstwo rolne w Ptuszy
8. Stefan Strzyżewski - rolnik - emeryt
9. Rafał Walczyński - inż. rolnik.

### **Do Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z powiatu złotowskiego:**

Piotr Sosnowski - rolnik - leśnik zamieszkały w Ptuszy gm. Tarnówka.

### **Kandydaci do Rady Miasta Złotów (w nawiasie nr okręgu wyborczego)**

Artur Skrentny - (3), Zygmunt Wojtuń - (7), Genowefa Piesiak - (11), Helena Ratajczak - (12), Jerzy Kowalski - (13), Krystyna Gościński - (15), Krystyna Belka - (19), Brygida Furman - (22), Artur Walczyński - (23).

### **Kandydaci do Rady Gminy Złotów**

Eugeniusz Piątkowski - (1), Józef Ziółkowski - (2), Joanna Śpiewak - (3), Feliks Pałuczak - (4), Bogusław Staszewski - (5), Adam Orzechowski - (6), Edward Zajler - (7), Leszek Kępiński - (8), Czesław Łoboda - (8), Reinert Kiesler - (12), Urszula Żydkiewicz - (12), Stanisław Ziarnek - (13), Leon Fritza - (15).

### **Kandydaci do Rady Gminy Lipka Okręg wyborczy Nr 11**

1. Ryszard Goławski
2. Alicja Strzyżuk
3. Janina Włodarczak

### **Okręg wyborczy Nr 10**

1. Tadeusz Michta

# BEZPARTYJNI DO POWIATU

## Lista Wyborcza Nr 7

**Kto tworzy komitet „Bezpartyjni do powiatu”?** Kandydaci Komitetu Wyborczego „Bezpartyjni do powiatu”

Z 29 kandydujących osób, 16 prowadzi własne gospodarstwa rolne różnej wielkości, pozostali to renciści, emeryt, dyrektor wiejskiej szkoły, prezesi różnych spółdzielni, pracownicy urzędów gmin, właściciele firm.

Pomysł wystawienia kandydatów na radnych do powiatu powstał na posiedzeniach zarządów spółek wodnych. Są to organizacje działające na terenie wszystkich gmin i kierowane przez zarządy wybierane przez rolników na walnych zgromadzeniach. Jest to jedyna tak liczna organizacja działająca na wsi, ponad 2500 członków.

Wypracowany przez komitet wyborczy sposób na wyłonienie odpowiednich kandydatów naszym zdaniem się sprawdził. Przyjęliśmy zasadę o wzajemnej akceptacji przez wszystkie kandydujące osoby. Rolnicy z niezadowolaniem przyjęli ordynację wyborczą. Uważają, że każda gmina powinna samodzielnie wybierać swoich radnych do powiatu. Ich zdaniem sposób głosowania powinien być jednolity przy wyborach do wszystkich szczebli samorządowych. Wprowadzanie różnych sposobów głosowania może być powodem wielu pomyłek.

### Skąd w nazwie komitetu słowo „bezpartyjni”?

Po prostu ludzie mają dość rozgrywek politycznych. W powiecie tak jak w gminie, politycy nie są potrzebni. To oni nam wmawiają, że bez nich sobie nie poradzimy. Rzeczywistość jest inna. Wybieramy ludzi kierując się ich mądrością, uczciwością i przydatnością w działaniach na rzecz społeczności lokalnej, nie przywiązując zbytej wagi do przynależności partyjnej. Dlatego słowo bezpartyjni ukazało się w nazwie komitetu.

Jednym z naszych celów jest integracja powiatu. Rozgrywki polityczne temu nie służą. Nasi kandydaci nie wypełniali szczegółowych ankiet personalnych i nie podpisali żadnych zobowiązań. Wielu z nich nie przyjęło propozycji partii politycznych. My nie musimy się chować za jakąś nazwą, nasi kandydaci to osoby doskonale znane w środowisku. Ich bezpartyjność jest gwarancją działania ponad podziałami partyjnymi. Propozycja, by utworzyć koalicję wyborczą z jakąś partią, została przez rolników odrzucona. Uznali oni, że partie przypominają sobie o nich tylko z okazji wyborów, jak potrzebne są im głosy. Na listach partyjnych rolników jest zbyt mało i nie oni decydują, kto się na nich znajdzie.

### Co mamy do zaoferowania mieszkańcom powiatu złotowskiego?

Oferujemy to, co mamy najlepszego: ludzi. Są to osoby kompetentne, sprawdzone w działaniu, mające poważanie w środowisku, w którym żyją i pracują. Nasz komitet wyborczy, jak też nasi kandydaci mają swoje programy. Jednak partie polityczne, nie uchwalając ustawy o finansowaniu powiatów, zadbały o to, by nie można było mówić o konkretach, bo o czym mówić, jeśli nie wiemy, jakie pieniądze wchodzi w grę. My nie obiecujemy wyborcom gruszek na wierzbie. Będziemy prowadzić działania mające na celu zmniejszenie bezrobocia na terenach wiejskich. Bardzo ważnym jest właściwe wdrożenie reformy służby zdrowia i oświaty. Uważamy, że nowe miejsca pracy trzeba tworzyć na wsi, rozwijając bazę przetwórstwa rolnego, jak również poprzez propagowanie agroturystyki i rozwój różnego rodzaju usług.

Musimy pamiętać o tym, by zadbać o równomierny rozwój powiatu, w tym terenów wiejskich. Trzeba je wzbogacić o infrastrukturę taką jak: telefony, kanalizację, oczyszczalnię ścieków, drogi.

### Nasi kandydaci

#### Okręg wyborczy nr 1 Miasto Złotów

1. Brzeziński Stanisław - lat 44, żonaty, wykształcenie średnie, instruktor ośrodka LOK, właściciel hurtowni materiałów budowlanych w Złotowie.
2. Czerwiński Kazimierz - lat 60, żonaty, wykształcenie średnie, prezes Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Złotowie.
3. Mikicki Antoni, Teodor - lat 54, żonaty, wykształcenie średnie, prezes Zarządu SM „Piaś” w Złotowie.
4. Wiński Ryszard - lat 48, żonaty, wykształcenie wyższe administracyjne, Sekretarz Gminy w Złotowie.

#### Okręg wyborczy nr 3 Gmina Krajanka

1. Jasiak Mieczysław, Józef - lat 65, żonaty, rolnik - emeryt zamieszkały w Krajence.
2. Klejna Jerzy - lat 52, żonaty, rolnik gospodarujący na 22 ha w Tarnówczynie.
3. Maciejewski Jerzy - lat 35, żonaty, technik rolnik gospodarujący na 32 ha w Podróznej.
4. Popławski Jan - lat 50, żonaty, rolnik gospodarujący na 68 ha w Augustowie.
5. Wielga Halina - lat 49, mężatka, prezes Spółdzielczego Gospodarstwa Rolnego w Krajence z siedzibą w Łońsku.

#### Okręg wyborczy nr 5 Gmina Okonek

1. Rózkowski Piotr - lat 47, żonaty, wykształcenie średnie, właściciel specjalistycznego gosp. rolnego oraz mieszalni pasz w Borucinie gm. Okonek.
2. Sosnowski Józef - lat 50, żonaty, wykształcenie średnie, prowadzi 31 ha gosp. rolne w Brokęcinie gm. Okonek.
3. Zacharzewski Kazimierz - lat 41, żonaty, wykształcenie średnie, prowadzi 17 ha gosp. rolne w Giinkach Mokrych gm. Okonek.

#### Okręg wyborczy nr 4 Gmina Lipka i Zakrzewo

1. Bełka Franciszek - lat 47, inżynier rolnik, żonaty, specjalista ds. produkcji roślinnej w „Agro - Wypoczynek” Lipka zamieszkały Lipka - Osiedle Winiarnia gm. Lipka.
2. Bieluszko Kazimierz - lat 57, wykształcenie zawodowe, żonaty, właściciel 12 ha gosp. rolnego oraz hurtowni „Polska” w Lipce gm. Lipka.
3. Drobczyński Zygmunt, Wojciech - lat 58, wykształcenie średnie, żonaty, rencista z Buczka Wielkiego gm. Lipka.
4. Laska Bogdan - lat 40, wykształcenie zawodowe, żonaty, właściciel 60 ha gosp. rolnego w Zakrzewie gm. Zakrzewo.
5. Skrentny Bernard - lat 44, wykształcenie średnie, żonaty, właściciel 107 ha gosp. rolnego w Lipce gm. Lipka.
6. Suchy Dominik - lat 48, wykształcenie średnie, żonaty, soltys ze Starej Wiśniewki gm. Zakrzewo.
7. Trojanowicz Władysław - lat 40, wykształcenie zawodowe, żonaty, właściciel 35 ha gosp. rolnego w Prochach gm. Zakrzewo.
8. Tumalewicz Maria - lat 50, inżynier rolnik, mężatka, rencistka z Laskowo gm. Lipka.

#### Okręg wyborczy nr 6 Gmina Złotów i Tarnówka

1. Aleksiewicz Barbara - lat 46, wykształcenie średnie, rolnik z Klukowa gm. Złotów.
2. Brzeziński Jan - lat 60, żonaty, wykształcenie średnie, rolnik z Radawnicy gm. Złotów.
3. Burdziak Gabriela - lat 40, wykształcenie wyższe, dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej w Górznej gm. Złotów, zamieszkała Święta - Ogrodnictwo.
4. Ciża Tadeusz - lat 35, żonaty, wykształcenie zawodowe, rolnik z Międzybłocia gm. Złotów.
5. Klimas Jan - lat 61, żonaty, wykształcenie średnie, rolnik ze Sławianowa gm. Złotów.
6. Nita Jan - lat 52, żonaty, wykształcenie średnie, rolnik - rencista z Piecewa gm. Tarnówka.
7. Pawlak Zofia - lat 46, mężatka, wykształcenie średnie, rolnik z Kamienia gm. Złotów.
8. Wiśniewski Tadeusz, Juliusz - lat 46, żonaty, wykształcenie wyższe, rolnik z Tarnowca gm. Tarnówka.
9. Zajac Jan - lat 46, żonaty, wykształcenie średnie, kierownik referatu rolnictwa i gospodarki komunalnej w Urzędzie Gminy w Tarnówce, zamieszkały w Węgiercach gm. Tarnówka.

# KOMITET WYBORCZY MDR - ZIEMI ŻŁOTOWSKO - KRAJEŃSKIEJ

## Nowa siła społeczna

*Głosuj na naszych kandydatów*  
**DO RADY POWIATU, RAD MIEJSKICH I GMINNYCH**

### PAMIĘTAJ!

# MDR ZAWSZE Z TOBĄ I DLA CIEBIE

M=Mieszkańcy

D= Demokracja

R=Rozwój

**UWAGA:**

Program wyborczy naszego Komitetu w następnym numerze "Aktualności Lokalnych"

**Rejonowy Ośrodek Kształcenia Zawodowego w Żłotowie**  
**ul. Szkolna 3, tel. (067) 2632307**

Organizuje kurs przygotowujący do zawodu **kupiec-handlowiec** oraz egzaminy kwalifikacyjne na robotnika wykwalifikowanego w zawodzie **sprzedawca**.

Organizuje roczne kursy **j. angielskiego i j. niemieckiego** dla początkujących i zaawansowanych. Zapisy przyjmujemy do 98.10.01.

Na życzenie organizujemy kursy i szkolenia w naszym ośrodku lub na terenie firmy.

Kursy kończą się egzaminem oraz wydaniem odpowiednich uprawnień przez jednostki nadzorująco-kontrolne do tego upoważnione.

### ORGANIZUJEMY RÓWNIEŻ KURSY:

- komputerowe I, II, III stopnia
- finansowo-księgowo, marketing
- sekretarek, maszynopisu, obsługi urządzeń biurowych
- obsługi kas fiskalnych
- pedagogiczne dla instruktorów praktycznej nauki zawodu
- pedagogiczne dla wychowawców kolonii
- operatorów wózków jezdniowych
- masażu leczniczego
- akwizytorów
- agentów ochrony mienia i osób
- dla osób prowadzących lub zamierzających prowadzić "własny biznes"
- BHP
- gastronomiczne
- palaczy C.O.
- pilotów wycieczek zagranicznych
- spawalnicze
- kwalifikacyjne czeladniczo-mistrzowskie w różnych zawodach rzemieślniczych
- kadrowe
- obrotu środkami ochrony roślin
- dla archiwistów
- kwalifikacyjne na uprawnienia obsługi urządzeń elektroenergetycznych
- krawieckie
- przyuczające do zawodu (różne)
- inne szkolenia w zależności od potrzeb

## ZAPRASZAMY

## Zarząd Gminy Złotów

ul. Leśna 7, 77-400 Złotów  
tel./fax (067) 2632537

Ogłasza przetarg nieograniczony  
Na nadzór inwestorski nad budową Szkoły Podstawowej w Radawnicy  
segment A+B+E-stan surowy otwarty z dachem oraz segment F-  
fundamenty.

W ofercie należy podać procentową wartość wynagrodzenia za nadzór inwestorski netto+ VAT.

Oferty należy składać w siedzibie Urzędu Gminy Złotów ul. Leśna nr 7 pokój nr 1 (sekretariat), w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Nadzór inwestorski Szkoła Podstawowa Radawnica” w terminie do dnia 1998-09-30 godz. 14.00. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1998-10-01 o godz. 10.00 w sali nr 8 (sala konferencyjna). Termin realizacji zamówienia w/w zakresu- roboty budowlane, przyłącze wodociągowe i elektryczne do dnia 1999-12-31. Informacji o przedmiocie przetargu udziela p. Ryszard Wiński w siedzibie Urzędu Gminy Złotów w godz.9.00-14.00.

### Do ofert należy załączyć:

- dokumenty przewidziane ustawą o zamówieniach publicznych
- dokumenty potwierdzające kwalifikacje do pełnienia nadzoru inwestorskiego.

### Kryteria oceny ofert:

- cena 70 %
- wiarygodność oferenta 30 %

W przetargu mogą wziąć udział osoby prawne i fizyczne spełniające wymogi art. 19 i 22 ustawy o zamówieniach publicznych.



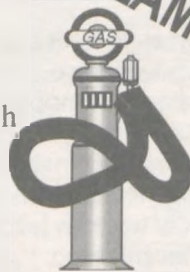
## Zakład Usługowo-Handlowy

tel. (067) 2634999

**CZYNNE 24 GODZINY** 77-400 Złotów, ul. Kujańska 63

- \* dystrybucja gazu płynnego w butlach 11 i 33 kg oraz do wózków widłowych
- \* badanie szczelności w urządzeniach gazowych (kuchenki itp)
- \* montaż urządzeń gazowych w samochodach do jazdy na gaz płynny-firmy *Lovato*
- \* tankowanie pojazdów samochodowych gazem płynnym

ZAPRASZAMY!!!



Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe

## “ELEKTROMAL”

ul. Boh. Westerplatte 14  
77-400 Złotów, tel. (067) 263 79 85

Poleca artykuły:

- \*elektryczne
- \*malarskie
- \*narzędzia



Balcer Mariola

## SKLEP “MOLIS”

ul. Wojska Polskiego 22

KONFEKCJA DAMSKA  
...I MĘSKA

ATRAKCYJNE CENY  
BOGATA OFERTA  
MIŁA OBSŁUGA



Sklep Motoryzacyjny  
“DORA”  
77-400 Złotów, ul. Szpitalna 11  
czynny 9.00-17.00, sob. 9.00-13.00



Polecamy szeroki asortyment  
części do Fiata, FSO, Poloneza

TANIO!



PRACOWNIA  
“KSI”

## PROJEKTOWANIE BUDOWLANE

inż. Irena Kabat

ul. Słowackiego 7/37  
77-400 Złotów  
tel.:(067) 2634631



Usługi - Produkcja - Handel

ul. Domańskiego 52  
Kazimierz Dorsch 77-400 Złotów  
(067) 2632334  
0 602 589346

## ZAKŁAD STOLARSKI

- wystroj wnętrz
- stolarka wnętrz
- meble stylowe i biurowe
- drzwi i okna różnego typu
- meble kuchenne i pokojowe
- renowacja różnych typów mebli
- ocieplanie poddaszy i montaż płyt gipsowo-kartonowych



Realizacja recept ZOZ  
P.P.H.U.

## ZAKŁAD OPTYCZNY A. R. Kuligowscy

Szybko, tanio i solidnie

ul. Wojska Polskiego 13a  
77-400 Złotów  
tel. (067) 2637187



# "CENTRUM"

Sklep na I piętrze  
Pl. Paderewskiego 13  
77-400 Złotów

**POLECA:** sprzęt AGD

najtańsze: kuchenki,  
lodówki  
i pralki

**FIRM:**  
**POLAR, MASTERCOOK**

Sprzedaż ratalna, bezpłatny dowóz,  
podłączenie instalacji kuchennych  
**gratis.**



Zapraszamy od 9<sup>00</sup> do 17<sup>30</sup>

Ogłaszaj się

w

Aktualnościach Lokalnych

**Supercena!**

## Szukasz desek?

Kupisz je tanio  
w PePeDe S.A. w Złotowie

upusty cenowe  
do  
**30%**

Kontakt:  
Polskie Przedsiębiorstwo  
Przemysłu Drzewnego S.A.  
w Złotowie, al. Piasta 32  
Dział Handlowy,  
tel. (067) 263-31-20, 263-23-83

Producent odzieży roboczej  
Sprzedaż artykułów BHP

Sklep BHP ul. Jastrowska 39  
i nowo otwarty sklep BHP  
przy al. Mickiewicza 4



"DANA"  
PRODUKCJO-USŁUGOWY  
ZAKŁAD KRAWIECKI  
77-400 Złotów, ul. Rzemieślnicza 27  
Danuta Jadwiga Saja

Zapewniamy Kompleksowe  
Zaopatrzenie Klienta



## AUTO PARK Z. & J. Szcześniak

77-400 Złotów, ul. Chojnicka 57, tel./fax 067 263-40-10

oferuje  
**samochody:**

Autoryzowany  
Dealer



Volkswagen Group

W sprzedaży również  
Felicia Combi Van i Felicia Pick-up

### ŠKODA OCTAVIA

od 37.980 zł



### ŠKODA FELICIA

1,3 i 1,6  
od 26.450 zł



**GOTÓWKA RATY LEASING UBEZPIECZENIA GWARANCJA**



# SKLEP OGRODNICZY

przy ul. Kościelnej 13b w Złotowie

## Oferuje:

- nasiona ogrodnicze i polowe,
- cebule kwiatowe,
- sadzonki drzew i krzewów,
- ziemię i folię ogrodniczą,

zapraszamy codziennie  
w godz.: od 9 do 17  
soboty od 9 do 13  
tel. 265 26 66



**KIERMASZ  
MEBLI OGRODOWYCH**

**ATRAKCYJNE  
CENY**

# SZLIFIERNIA CYLINDRÓW I WAŁÓW KORBOWYCH

**AUTO-SZLIF**  
*geny Pańkowskiej*

77-400 Złotów, ul. Plażowa 33, tel. (0-67) 263-52-03

## WYKONUJEMY SZLIFY SILNIKÓW

samochodów osobowych,  
ciężarowych  
i dostawczych  
oraz ciągników

## NAPRAWA

głowic i mostków  
głównych



**SPRZEDAŻ USZCZELEK FEDERAL MOGUL I GOETZE**

Do usług gwarantujemy części zamienne  
renomowanych firm polskich i zachodnich

Wystawiamy faktury VAT

# PHU „AUTO CROSS”

**DEALER-DAEWOO  
SALON-SERWIS**

*Ryszard Wiśniewski*

77-400 ZŁOTÓW  
ul. Kujawska 5B  
tel./fax (0 67) 263 25 21



**RATY DO 5 LAT**

**OFERUJE SAMOCHODY:**

POLONEZ, TICO, LANOS, NUBIRA,  
LEGANZA, NEXIA, ESPERO,  
CITROEN C-15, POLONEZ TRUCK

**PROMOCJA:**

upusty do 3000,00 zł i ubezpieczenia OC, AC, NN

**CENTRUM DAEWOO**



**INKAS**  
Autoryzowany sprzedawca

ul. Szpitalna 4/8, 77-400 Złotów  
tel. (0-67) 263-63-41  
tel. kom. 060 244 82 25

*oferuje*

## - KASY FISKALNE

JES ELEKTRONICS, ELZAB, CASIO, SAMSUNG,  
KISO, MIKUNI, NCR, ADAXFASY, UNIWELL,  
OPTIMUS

## - DRUKARKI FISKALNE

POSNET, ELZAB,  
EMAR, DUO,  
OPTIMUS



- SERWIS  
GWARANCYJNY  
I POGWARANCYJNY

**CENY KONKURENCYJNE**



Koncesjonowane **BIURO TURYSTYCZNE**

# TO MY

77-400 Złotów, al. Piasta 11 tel./fax - 067/2632787

**OFERUJE:**

przewozy  
osób  
do Niemiec  
**W CZASU**

**TYLKO Z NAMI:**

- \* pewnie
- \* bezpiecznie
- \* wygodnie
- \* tanio

### Przewozy osób

Polska - Niemcy  
Niemcy - Polska  
Dowozimy pod  
wskazane adresy

AGROTURYSTYKA  
AGROTURYSTYKA  
AGROTURYSTYKA  
AGROTURYSTYKA

### Wycieczki

- Paryż, - Londyn  
- Włochy, - Hiszpania  
- wesołe miasteczka:  
Niemcy, Dania,  
Francja

### Regularne linie

- Holandia  
- Francja  
- Anglia  
- Belgia

**Wczasy w Słowacji!**

Uwaga! Wyjeżdżając indywidualnie na urlop za granicę naszego państwa świadczymy usługi informacyjne  
- wykaz map, przewodniki, porady.



Są różne samochody:

złe ...

dobre ...

bardzo dobre ...

**volkswagen**



**Pawlik** Autoryzowany dealer VW i Audi

Piła, al. Powstańców Wlkp. 164, tel./fax (0-67) 213 14 68

*wyciąć z ostatniego numeru*



A.F.B.

**CITROËN**

Andrzej Pabich

**AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR**

Piła, ul. Bydgoska 139, (przy stacji JET), tel. (0-67) 214-91-37  
tel./fax (067) 214-91-87

- \* sprzedaż samochodów osobowych i dostawczych
- \* serwis
- \* części zamienne
- \* akcesoria
- \* leasing, kredyt, ubezpieczenia

**System ABS za darmo**



**Korzystny pakiet ubezpieczeniowy**  
**OC, AC, NW**

*Nie dotyczy wersji Break*

## USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE

- \* inwestycyjne i remontowe
- \* stany surowe
- \* roboty wykończeniowe
- \* dociepleniów budynków metodą lekką

## BETON KOMÓRKOWY "SIPOREKS"

w cenach producenta z dostawą na budowę

## MATERIAŁY BUDOWLANE

- elewacyjne: płytki ceramiczne, cegła klinkierowa, panele PCV
- izolacyjne: styropian, termomasa, wełna mineralna, folie budowlane
- cement, wapno, gipsy, masy szpachlowe, kleje
- okna PCV, drzwi
- strop gęstożebrowy TERIVA
- systemy dociepleń: Atlas-Stopter, Bayosan, Kreisel Multi, Ceresit

# RATY

Zatrudnimy: murarzy, tynkarzy, malarzy budowlanych

Polecamy:

mięso, wędliny, drób  
z Adolfowa, Piły i Radawnicy



art. spożywcze  
napoje, alkohole, nabiał  
Zapraszamy!

## BIOCHEM - FARMER

77-400 Złotów, ul. Wojska Polskiego 1, tel. 0 67 265 34 50  
78-600 Wałcz, ul. Bydgoska 83, tel. 067 258 24 41, 258 24 42, fax 258 35 01

z okazji roku współpracy z firmą HYDROTHERM jako autoryzowany dealer przedstawiamy promocyjną ofertę sprzedaży ważną do końca września '98.

- \* Gazowy kocioł SOLID - dwufunkcyjny o mocy 9 - 24 kW (zapłon elektroniczny + konsola podłączeniowa + regulator pokojowy) za jedyne 2.900 zł brutto
- \* Zestawy olejowe np:
  - kocioł trójciagowy- żeliwny OT 25 + palnik + automatyka + zasobnik c.w.u. za jedyne 9.900 zł brutto.
- \* Wkłady kominkowe i kominy firmy WADEX ze stali kwasoodpornej
- \* Fińskie pokrycia dachowe firmy RAUTARUUKKI POLSKA
- blachy dachówkowe
- blachy trapezowe
- \* Lekki i nowoczesny system budowy YTONG - dom w cztery tygodnie



RAUTARUUKKI POLSKA  
STEEL STRUCTURE DIVISION



WADEX

### Uwaga Rolnicy!

Nie ryzykujcie niskich plonów! Pod oziminy zastosujcie nawozy KEMIRA jesień PK 11-20 + CA, MG, S, CU, B lub KEMIRA POWER 16.



## HYDROTHERM

STIEBEL ELTRON

Wszystkie urządzenia firmy posiadają certyfikat najwyższej europejskiej jakości ISO 9000 I 9001

### Firmy współpracujące:

- Zakład Usług Wod.-Kan. i CO Kwaśniewski Stanisław, ul. Drzymały 7, Złotów, tel. 263 56 21.
- „ELTAKO” - Jastrowie, ul. 1 Maja 19, tel. 266 37 67
- Dragon Gaz Michał Dobrzański Stargard Szcz. tel./fax 092 5775092

Zapraszamy do współpracy firmy budowlane oraz hydrauliczne.



## WOŻWIT s.c.

Ul. Spichrzowa 1,  
77-400 Złotów,  
tel (067) 2632734

ul. Młyńska 34,  
77-405 Radawnica,  
tel. (067) 2631322



ul. IV Dyzwiji Piechoty 6c,  
77-420 Lipka,  
tel. (067) 2665069

### OFERUJE:

- } części do ciągników rolniczych C-330, C-360, MF, C-385, ZETOR (do innych typów na zamówienie)
- } części do maszyn rolniczych,
- } sznurek rolniczy
- } paski klinowe, łożyska, pierścienie uszczelniające
- } węże hydrauliki siłowej i inne
- } akumulatory rolnicze, samochodowe i motocyklowe
- } elektrody i drut spawalniczy
- } narzędzia i ściernice
- } materiały techniczne np. Pleksa, kilngierlyt
- } oleje i smary

*Twoja  
reklama  
w Aktualnościach*

## Ogłoszenia drobne

- Sprzedam saunę fińską. Tel. 263 58 61 lub 265 28 05.
- Tanio sprzedam suknię ślubną, rozmiar 38-40. Tel. 263 55 01.

plakaty listowniki lakierowanie  
wizytówki widokówki czasopisma  
kalendarze katalogi  
foldery naświetlanie  
teczki firmowe  
dyplomy broszury etykiety  
gazety skanowanie laminowanie

PRZEDSIĘBIORSTWO  
POLIGRAFICZNO-REKLAMOWE

# Tongraf

Piła, ul. Wojska Polskiego 32-34  
tel./fax (0-67) 212-34-50, 214-82-33, 214-82-43

# Ta druga połowa

**On - Jerzy Podlewski, Wójt Gminy Zakrzewo**  
**Ona - Łucja Podlewska**

## **I. Rysopis:**

**wzrost** - wysoki

**oczy** - szare

**znaki szczególne** - nie ma

**kolor włosów** - ciemny blond

**wykształcenie** - średnie

**zawód wykonywany** - ekonomistka, na stanowisku Kierownika Działu Ekonomicznego Pilskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego w Złotowie

**znak zodiaku** - wodnik

**dzieci** - dwie dorosłe córki

## **II. Ona:**

**W dzieciństwie marzyłam** o podróży. Fascynowało mnie morze, zwłaszcza Morze Śródziemne, gdyż tam sięgała moja dziecięca wyobraźnia. Marzyłam również, by być archeologiem. Zresztą te dwie pasje łączą się ze sobą. Interesowałam się historią i geografiami.

**W szkole lubiłam** przedmioty, o których już wspominałam oraz sport (grałam w siatkówkę). Należałam do wielu kółek i organizacji, lubiłam, gdy się coś działo.

**Marzę o ...** dłuższym urlopie.

**Uwielbiam...** wypoczynek w plenerze, na łonie natury. Swoją wolny czas organizuję zawsze w taki sposób, by się zrelaksować, odpocząć. Na powietrzu, na naszej działce w Kujanie, odprężam się znakomicie.

**Nie znoszę...** trudno powiedzieć, może brutalności... Ogólnie staram się być nastawiona do życia pozytywnie.

**Slucham...** operetki. Po prostu ją uwielbiam. Często jeżdżymy z mężem do Bydgoszczy do tamtejszej opery lub do Pily, jeśli wystawiają tam coś ciekawego. Z samej muzyki do słuchania wybieram rzeczy lekkie, aby się zrelaksować.

**Czytam...** głównie prasę. Systematycznie dzienniki, np. „Rzeczpospolita”. Wieczorem zawsze siadamy z mężem w fotelach, zakładamy okulary i pograżamy się w lekturze. Czasami czytuję też tzw. kobiece pisma. Jednak tych bardzo plotkarskich nie lubię - za bardzo ingerują w prywatne życie ludzi. Książki czytam rzadko, jeśli pozwala na to czas.

**Oglądam...** ekranizacje powieści. Oprócz tego „Wiadomości”, „Panoramę” i inne programy informacyjne. Bardzo lubimy z mężem oglądać teleturnieje, np. „Jeden z dziesięciu”. Oglądając je można się sprawdzić.

**Zajadam się ...** właściwie to się nie za-

jadam. Preferuję kuchnię lekką, beztłuszczową. Jadamy dużo drobiu, prawie zupełnie wyeliminujemy z jadłospisu wieprzowinę. Dla zdrowia!

**Moje danie firmowe...** kaczka nadziewana i kopytka.

**Robótki ręczne...** nie jest to moją pasją.



**Praca...** to obowiązek i odpowiedzialność. Moja wymaga ciągłego dokształcania się, studiowania różnych przepisów.

**Poezja...** lubię sobie czasami poczytać coś z poezji. Sięgam po tomik z wierszami wtedy, gdy jestem w romantycznym nastroju.

**Święta...** najważniejsze są dla nas Święta Bożego Narodzenia. Mają swój nastrój, szczególną atmosferę. Chocinkę ubieramy wyłącznie w Wigilię, nigdy wcześniej. No i każdy ma jakieś swoje zadanie. A przy kolacji wszyscy śpiewamy kolędy. W ogóle bardzo lubimy śpiewać, a ja i córka gramy na pianinie. W Wigilię zaczynamy od kolęd, a potem to nasze śpiewanie przeobraża się w mały koncert.

**Śpię... czujnie.** Czasami w nocy rozmyślałam, najczęściej o pracy.

**Noszę...** nie przywiązuję szczególnej wagi do mody, choć staram się wyglądać zawsze schludnie i elegancko.

**Przyjaźń...** nie można nią szafować. Sądzę, że przyjaźń trzeba sobie wypracować. Ona rodzi się po dłuższym okresie kontaktów z kimś. Sama bardzo cenię przyjaźń, mam wielu przyjaciół. Po prostu nie można bez niej żyć.

**Miłość...** jest w życiu niezbędna. Należy ją pielęgnować, nie zostawiać jej samej sobie. Miłość to nie jest jednorazowe zauroczenie, lecz służenie drugiemu człowiekowi. Pamiętać jednak należy, że w tej głębokiej miłości powinno być miejsce na niespodzianki i małe szaleństwa.

**Polityka...** śledzę ją, ale specjalnie się nią nie zajmuję.

**Starość...** według mnie człowiek powinien mieć prawo do godnej starości. Jedni boją się jej, inni wyczekują jak odpoczynku...

**Horoskopy...** nie wierzę, ale to nie znaczy, że nie czytam.

**Wybory miss...** młode i piękne dziewczyny powinny się prezentować. No a Polki są najładniejsze.

**Sport...** czynnie nie uprawiam. Oglądamy z mężem relacje ze światowych imprez sportowych. Lubię też jeździć rowerem. Zainteresowanie sportem zaszczylił mi tata, kiedyś prezes „Sparty”. Zawsze więc interesował mnie nasz sport lokalny.

**Lubię mężczyzn...** przystojnych, oczywiście, i interesujących.

**Zagrałabym w filmie** ... nigdy się nad tym nie zastanawiałam. Chyba wybrałabym Schwarzeneggera - jest przystojny, wysportowany i czułabym się przy nim bezpiecznie.

**Chciałabym żyć...** na pewno w naszym kraju, w małym środowisku, zdrowym i ekologicznym.

**Do twarzy mi...** z uśmiechem, jak każdemu.

**Samochód moich marzeń...** nie marzę o żadnym luksusowym samochodzie. Jestem ekonomistką więc marzę o takim, który by mało palił.

**Kwiaty...** lubię je pielęgnować, sadzić, żyć w ich otoczeniu. Uwielbiam polne bukiety, ze zbóż i traw.

**Ulubione miejsce...** Kujan. Spędzamy tam dużo czasu. Jest odskocznią od codziennych spraw.

## **III. O Nim:**

**Męża poznałam...** w pracy. Pracowaliśmy razem w Centrali Nasiennej.

**Uwiódł mnie swym...** był bardzo przystojny, zadbany. Ujął mnie również jego zmysł organizatorski.

**Nie cierpię jego...** spóźniał się. Często się spóźnia. Na szczęście wypracowałam sobie, że obecnie powiadamiam go o ewentualnym spóźnieniu.

**Mąż mówi do mnie...** po imieniu.

## Kącik Małolata

*Cześć! Witam w tygodniku. Spotykać się będziemy teraz częściej, bo cztery razy w miesiącu. Mam nadzieję, że wróciliście po wakacjach cali i zdrowi, pełni wrażeń i chęci do nauki. Przedstawiam Wam swe dzisiejsze propozycje i zachęcam do współredagowania Kącika Małolata. Jak to robić? Po prostu przysłać do redakcji lub przedstawiać telefonicznie swe wiersze, opowiadania, wróżby, dowcipy, żarty i co tylko przyjdzie Wam do głowy. No to do dzieła!*

## KRZYŻÓWKA DLA DOROSŁYCH

### POZIOMO:

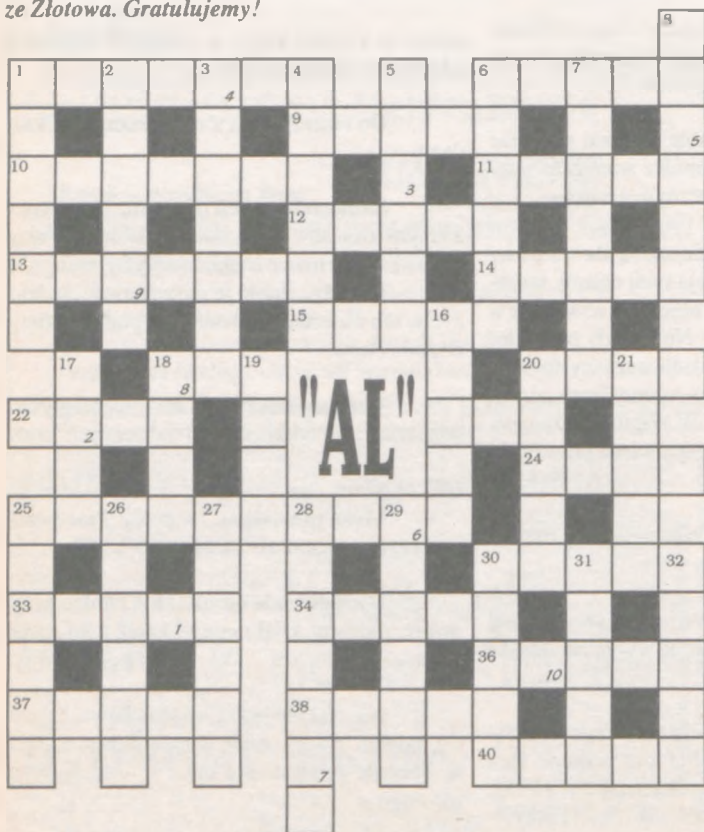
1- z życzeniami lub wiadomością 6- kosmetyk 9- przepustek, notarialne 10- transakcja handlowa, rzecz opłacalna 11- w dżungli 12- uratował Ligię 13- pół człowiek pół koń 14- czarna, w kropki bordo 15- niegdys w żelazku 18- używany do pieczętowania listów 20- potrawa z goleni cielęcej lub jej część 22- decyduje o tym, co nosimy 23- tyle koni w porzekadle 24- męska lub żeńska 25- w bombonierce 30- wartość, cena 33- utwór dramatyczno- muzyczny 34- uzdrowisko dla dzieci 36- niegdysiejsza tkanina syntetyczna 37- myślał o niedzieli 38- egipskie 40- kwiat rabatowy

### PIONOWO:

1- Wergiliuszowe sto dwadzieścia troje 2- interesant 3- Polak starej daty 4- niedorzeczność 5- zbytek, luksus 6- a to Ona właśnie 7- najslyniejsze Plutarcha i małżeńskie 8- hałas, rwetes 18- niekompetentny 19- Lear 20- jezioro z naszej legendy 21- płyn 25- ... i George Sand 26- w Turcji: pan 27- okrągły koszyk bez pałaka 28- w starożytnej Grecji: część miasta położona na wzgórzu, później ośrodek kultu religijnego 29- kurtka, w dawnej Polsce noszona przez służbę 30- grzyb lub ptak 31- nitek lub zdarzeń 32- najwyższy głos męski.

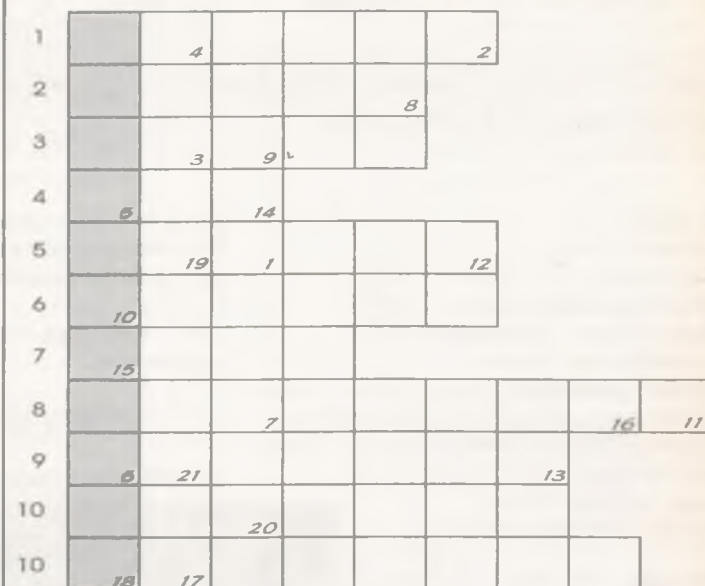
*Litery z pól 1-10 utworzą rozwiązanie. Odpowiedzi prosimy przysłać na adres redakcji do końca września.*

*Krzyżówka z nr 16 (19) „AL” Hasło brzmiało: NIE MA NIC LEPSZEGO OD ZGODY. Nagrodę otrzymuje pani Ewa Brońska- Janke ze Złotowa. Gratulujemy!*



## KRZYŻÓWKA

### Znasz te przysłowia?



1. Paluszek i co to szkolna wymówka?
2. Czego nie zlamala by kózka, gdyby nie skakala?
3. Gdy jest ile kucharek, to nie ma co jeść?
4. Czego kruk krukowi nie wykole?
5. Co wieńczy dzieło?
6. Niedaleko czego pada jabłko?
7. Trafic jak kulą w co?
8. Od czego glowa nie boli?
9. Z niego pod rynnę.
10. Ma wielkie oczy.
11. Komu przyganiał kociol?

*Litery z pól 1-22 utworzą rozwiązanie: kolejne przysłowie.*

## Wykreślaczek

*Wśród wielu liter ukryte zostały nazwiska pisarzy. Odszukaj je.*

SEKONOPNICKAIZOL  
SURINPRUSELKOMA  
ULYSIENKIEWICZOW  
ONMIZLUDĄBROWSKA  
BANAŁKOWSKAISCEAI

## KSIĘGA IMION

**ADRIANNA** - imię pochodzące od łacińskiego słowa Hadriana lub Adriana, czyli mieszkanka miasta Adria.

Osoba o tym imieniu posiada zwykle bardzo miłą powierzchowność; jest do tego ujmująca, dzięki temu łatwo jej nawiązywać znajomości i otaczać się licznymi

przyjaciółmi. Jest inteligentna i ambitna, ale czasami potrafi tracić zbyt wiele sił i energii na rzeczy mało istotne. Lubi taniec, zabawę, muzykę i dalekie podróże.

*Imieniny- 5 III, 8 VII, 8 IX  
kolor- niebieski  
zwierzę - jeź*

## Język kwiatów

**Co On chciał wyrazić oflarując Ci ten bukiet? Czytaj!**

**ASTER** - mam takie same uczucia  
**ASTER OGRODOWY** - nie kochasz mnie?  
**AZALIA** - powściągliwość  
**BEZ** - pierwsze niepokoje  
**BLUSZCZ** - wierność  
**BŁAWATEK** - wierność  
**BRATEK** - myślę tylko o tobie

**CHMIEL** - niesprawiedliwość  
**CHRYZANTEMA BIAŁA** - prawda  
**CHRYZANTEM CZERWONA** - kocham cię  
**CHRYZANTEMA ŻÓŁTA** - miłość nieodwzajemniona

# Raz na 70 lat

16.09. w kawiarence MLKS Sparta doszło do historycznego wydarzenia. Po raz pierwszy w dziejach tego wielce zasłużonego klubu, odbyła się konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli Sparty i mass mediów. O aktualnej sytuacji w poszczególnych sekcjach informacji udzielali: Jacek Fertikowski - tenis stołowy, Jacek Dulat - badminton, Zbigniew Rogalewski - piłka siatkowa, Edward Bianga - piłka nożna oraz prezes klubu Zbigniew Beker. Pytania zadawane prezesowi, dotyczyły głównie zbliżającej się rocznicy 70-lecia Sparty. Obchody planuje się pod koniec października bieżącego roku. O ich rozmachu trudno jeszcze cokolwiek powiedzieć - będą z pewnością podniosłe i uroczyste. Kibice otrzymają niepowtarzalną okazję poznania dawnych złotowskich mistrzów sportu.

Oto „ciepłe jak bułeczki” wieści z poszczególnych sekcji:

Pierwsza porażka w lidze drużyny żeńskiej tenisa stołowego, zdaniem kierownika sekcji J. Fertikowskiego niczego nie wróży, Spartę z pewnością stać na utrzymanie w I „B”.

Działacze liczą na znaczny wzrost liczby kibiców podczas meczy w Złotowie, co może pomóc wygrać. Marzeniem są siatkarskie tłumy. Tłumów chętnych do uprawiania badminto-

na spodziewają się trenerzy Jan i Jacek Dulat, organizując uczniowskie kluby sportowe w szkołach podstawowych nr 1 w Złotowie i w Świętej. Medalowe nadzieje na Mistrzostwach Polski pokłada się w młodszej generacji zawodników, licząc szczególnie na Krzysztofów - Kuczkowski i Kokowskiego. Pomoc złotowskiemu badmintonowi obiecał prezes Polskiego Związku tej dyscypliny. Zasadniczą częścią rozmów o piłce siatkowej kobiet, były kwestie kadrowe w obliczu zbliżającej się inauguracji pierwszoligowych rozgrywek. Kierownik sekcji Zbigniew Rogalewski (już czwarty rok!) uważa, że przygotowania przebiegają prawidłowo, po serii obozów szkoleniowych, nastąpiła seria meczy i turniejów sparingowych: wygrana i porażka z Primą Chodzież, dwie dość dotkliwie przegrane z Chemikiem Police oraz niezła postawa w turnieju w Jaworze (V miejsce). Jedyne jak dotąd wzmocnienie z zewnątrz sekcji stanowi Jolanta Tobiś, wypożyczona na rok z Pałacu Bydgoszcz. Iza Szpiter ze Słupska zrezygnowała z gry w Złotowie. Pozostałe zasilenia kadrowe to zawodniczki z młodszych zasobów Sparty. Treningi podjęły Ewa Flisikowska i Magda Szubert. Wciąż nieznaną jest sytuacja Agnieszki i Anny Wilczyńskich, których pozyskaniem jest zainteresowany

ligowy rywal Chemik Police. Obydwie zawodniczki otrzymają zezwolenie na grę w tym klubie, po uregulowaniu przez policzan wszelkich transferowych zobowiązań. Termin mija 30 września.

Działacze sekcji piłki nożnej podzielają zadowolenie kibiców z postawy drużyny seniorów, pod wodzą trenera Marka Laski. Spartanie należą do ligowej czołówki, a dotychczasowe wyniki mogą być gwarantem powrotu w IV-ligowe szeregi. Edward Bianga - kierownik sekcji wyjaśnił, że ostatnie ruchy kadrowe do innych klubów, są spowodowane niemożnością odbywania systematycznych treningów przez niektórych piłkarzy. Marek Biały powrócił do Skica, do Czernic odeszli P. Skubida, W. Filip i M. Biela (wypożyczenie na rok). Za wielce udaną uznano imprezę „Koszogranie”, której głównym organizatorem była redakcja „Aktualności Lokalnych”. Sukces tej imprezy, każe poważnie rozpałtrzyć poważną szansę na utworzenie regularnej, ligowej drużyny być może pod okiem trenera Stanisława Hermana. W ten sposób klub wyszedłby naprzeciw ogromnemu zainteresowaniu koszykówką wśród młodzieży.

Konferencja przebiegła w miłej atmosferze, co rokuje kolejne, jakże potrzebne doinformowanie osób interesujących się sportem w naszym regionie. Dziękujemy w imieniu naszych czytelników!

Janusz Justyna

## Oczko w głowie

*Jeśli można mówić o legendzie Sparty, to z pewnością jej najsilniejszym filarem jest historia sekcji piłki siatkowej kobiet.*

Sekcja siatkarska kobiet powstała na początku lat 50. Należały do niej dziewczęta ze złotowskich liceów - Ogólnokształcącego i Pedagogicznego. O tym, że w Złotowie istnieją warunki na wielką, siatkarską przygodę wiedział Bronisław Jaworski, pierwszy trener, który wprowadził swe podopieczne do ekstraklasy. Wcześniej były sukcesy juniorskie, pucharowe i turniejowe. Złotowianki zachwycały swą grą miejscowych kibiców. W pierwszej lidze, w sezonie 64/65 nasze panie



nie odegrały znaczącej roli. Brak doświadczenia i rutyny spowodował spadek do drugiej ligi oraz odejście wielu dobrych zawodniczek do klubów w całej Polsce. Najsłynniejszą złotowską siatkarką była Wanda Wiecha-Wanot, uczestniczka Igrzysk Olimpijskich w 1968r. w Meksyku, gdzie grając w pierwszej szóstce zdobyła brązowy medal. Pani Wanda po wyjeździe ze Złotowa grywała w Wisle Kraków i Starcie Łódź. W Łodzi mieszka także Bronisław Jaworski z żoną Alicją Barbarą, niegdyś podstawową zawodniczką Sparty. Pan Broniek, który dziś na parkiecie podziwiał swą wnuczkę, pozdrawia serdecznie wszystkich sympatyków siatkówki w naszym mieście, dziękując jednocześnie za pamięć.

Trudno zapomnieć tamte sukcesy, choć

minęło prawie 40 lat. W tym miejscu należy wymienić siatkarki z lat 50. i 60.: Helena Potracka, Krystyna Zbonik, Teresa Szumińska, Rita Ksobiak, Anna Ciszewska-Burda, Irena Blachowska, Janina Krasicka, Barbara Jaworska, Janina Kubicka i Aniela Lemańczyk, Jowita Kęcińska, K. Zbonik, Wanda Warwas, Maria Cepnik, A. Jaworska, p. Łagódka, B. Płaczek, Lucyna Parrys-Dorna, Krystyna Kraczkowska, Renata Izban i Wanda Wiecha-Wanot. Do nazwisk tych należy jeszcze dodać Helenę Kokowską, Bożenę Brzezińską, Lucynę Żak, Kazimierę Szulgit.

W latach 80. drużynę udanie prowadził trener Krzysztof Lewandowski, awansując ze Spartą do III ligi. Przyczyniły się do tego panie: Maria Flisikowska, Irena Leibman, Dorota Le-

wandowska, Małgorzata Jabłońska, Lucyna Nojman - Gorąca, Dorota Hernes i Alicja Przybył. W tym okresie grywały jeszcze siatkarki - Margita Kabat, siostry Tomaszewskie, Mariola Kubicka, Ewa Staryków, pp. Wiesie.

Lata 90. to okres rozkwitu. W mieście oprócz Sparty funkcjonowała drużyna SuperHits - Bedex. W 1994r. doszło do połączenia obu drużyn a trenerskie obowiązki od Marii Flisikowskiej przejął Janusz Patriak, doprowadzając Spartę do rozgrywek pierwszoligowych sezonu 98/99.

17 października br. dojdzie do pierwszej konfrontacji na pierwszoligowych parkietach. Rywalem złotowianek będzie zespół Start Łódź.

Za pomoc przy realizacji tego odcinka historii Sparty serdecznie dziękuję pp. Irenie Blachowskiej, Annie Ciszewskiej-Burda i Irenie Kaliniak. O obecnych siatkarkach napiszemy już wkrótce, przed rozpoczęciem sezonu. Warto jeszcze napisać o działaczach mających duży wpływ na wygląd złotowskiej piłki siatkowej, pełniących niejednokrotnie rolę sportowych sędziów: Henryk Pietroń, Zbigniew Cepnik, Jan Flisikowski, Zbigniew Rogalewski, Hubert Wilczyński, Zenon Mrotek, Mirosław Włodarczak; prezes klubu Zbigniew Beker; trenerzy Jerzy Piątek, Urszula Patriak, Mirosław Głyżewski, Zbigniew Guss. Nie należy zapominać o Gerardzie Lemańczyku, J. Osipiaku, p. Kaczmarku.

Janusz Justyna.

*Na zdjęciu - obóz szkoleniowy w Ustroniu Morskim 1959r. Od lewej stoją Helena Potracka, Krystyna Zbonik, Teresa Szumińska, Rita Ksobiak, Anna Ciszewska-Burda, Irena Blachowska, Janina Krasicka, Barbara Jaworska, Bronisław Jaworski, Janina Kubicka i Aniela Lemańczyk.*

# Ciężkie jest życie trenera

*Nominowanie na I trenera drużyny seniorów sekcji piłki nożnej MLKS Sparta Złotów Marka Laski, wzbudziło wiele kontrowersji. Wyniki osiągnięte w lidze zamknęły usta wszystkim malkontentom.*

**JJ - Tradycyjnie, proszę o przedstawienie się naszym czytelnikom...**

ML - Nazywam się Marek Laska, urodziłem się 22 listopada 1962 roku w Złotowie. mam żonę Ewę oraz synów grających w piłkę, młodszy Bartłomiej to gracz drużyny trampkarzy w Sparcie, a Rafał to zawodnik mistrzów Polski juniorów, w barwach Amici Wronki. Od początku sezonu 1998/99 pełnię funkcję trenera seniorów Sparty Złotów. 24 lata byłem zawodnikiem Sparty, pod koniec kariery grałem w Nowinach, obecnie w oldbojach.

**JJ - Przejęcie drużyny nastąpiło w bardzo trudny momencie...**

ML - Rzeczywiście, drużyna była w totalnej rozsypance. Połowę składu stanowili juniorzy, średnia wieku podstawowej jedenastki do dziś nie przekracza 20 lat i trzy miesiące. Pracę trenerską rozpocząłem od całkowitej odbudowy zespołu.

**JJ - Mimo wielu trudności, radzicie sobie w V lidze zupełnie nieźle. Gdyby nie pechowa porażka w Czarnkowie byłibyście liderem.**

ML - Mecz z Notecią był do wygrania, zagraliśmy tam o wiele lepiej niż na przykład z Tamówką. A jak na razie jest nieźle. Wbrew przedsezonowym przewidywaniom nie należymy do ligowych outsiderów. Muszę w tym miejscu przyznać, że w sens gry tak odmłodzonym składem wątpili sami zawodnicy. Obecnie na treningach jest tłok, a koniec treningu oznacza litry szczerze wylanego potu. Solidną pracą można stawić czoła wielu przeciwnością.

**JJ - Od kilku lat ze Sparty trwa niezrozumiały exodus piłkarzy do niższych klas rozgrywkowych. Czy nie można tego zahamować?**

ML - Gdyby do drużyny powróciło 2 - 3 piłkarzy, którzy odeszli latem tego roku, byłibyśmy nie do pokonania. Szkoda, że losy Wojciecha Filipa, Janusza i Marcina Bielów toczą się poza Spartą. Z tego co wiem, w obecnym składzie osobowym drużyny, nikt nie planuje rezygnacji z gry w naszym klubie. Pozwoli to stworzyć silny, ustabilizowany zespół, z którym będziemy mogli powalczyć przynajmniej w IV lidze.

**JJ - Na czym opierasz swą pracę? Czy korzystasz z doświadczenia innych?**

ML - Koordynatorem moich poczynań jest Zbigniew Zaorski, ongiś mój trener. Poza tym wykorzystuję własne doświadczenia. Okazuje się, że z dobrym skutkiem. Ukończyłem kurs instruktora.

**JJ - Jak układa się współpraca z kierownictwem klubu? Czy planujesz dłuższą, trenerską karierę?**



ML - Jeśli dalsza współpraca z klubem będzie przebiegała jak dotychczas, wówczas zawsze chętnie podejmę się funkcji szkoleniowca. Szczególnie cenię sobie pomoc prezesa Sparty Zbigniewa Bekera i kierownika sekcji Edwarda Biangi. Mało kto wie, że sekcja była dość poważnie zadłużona, na dzień dzisiejszy nic nie zaprzęta mojej głowy, prócz kwestii szkoleniowych. To bardzo ważne.

**JJ - Proszę o ocenę poszczególnych piłkarzy Sparty.**

ML - Proszę bardzo: w bramce stoi jeden z najpewniejszych punktów drużyny - Sławek Sypniewski. Potrafi świetnie współpracować z graczami obrony, rozumie się z całą drużyną. W linii obrony bryluje Rafał Rajsowski, dysponujący cennym spokojem poczynań, rzadko traci piłkę, posiada silny, celny strzał. Pomagają mu: Artur Fertykowski - zawodnik niezły piłkarsko, ale z brakiem ogrania, Sylwester Borysiuk - robiący stałe postępy, Mariusz Najda - debiutant wśród seniorów, twarda sztuka, choć nieco „postrzelony”

”, mam nadzieję, że zakończył kolekcjonowanie kolorowych kartoników. W pomocy króluje Karol Zabel - boiskowy mózg zespołu, świetny drybler, indywidualista w dobrym i delikatnie złym tego słowa znaczeniu. Cały mecz rozgrywa na pełnych obrotach, zasłużony ulubieniec złotowskiej publiczności. Nie bez znaczenia jest jego doświadczenie zebrane w latach gry w Petrochemii Płock. Jarek Rajsowski - podobnie jak jego brat Rafał jest jednym z filarów drużyny. Dużo

zależy od jego dyspozycji. Strzelec wielu bramek. Dawid Cochór - piłkarski pracocholik, świetny mecz w Trzciance. Damian Dziedzina - debiutant, r młodszy w podstawowej jedenastce. Ma za sobą okres pobytu w Amice Wronki, co teraz procentuje w grze. Wielka nadzieja złotowskiego futbolu. Liniję napadu uzupełnia Wojtek Zaorski - zawodnik dobry, choć nieco chimeryczny. Trafiają mu się mecze bardzo dobre, wyjątkowo na stadionie w Złotowie. O miejsce w drużynie walczą - Marek Szwałgun, Robert Stolp, Marcin Kulpa, Paweł Goszczyński, Leszek Banach, Wiesław Dziedzina oraz ledwie 16-letni Piotr Stasierowski. Na grę w bramce szansę ma wielki talent, jeszcze junior, Paweł Szczęch.

**JJ - Czy można przewidzieć miejsce Sparty na koniec sezonu?**

ML - Jestem pewien, że nie będzie niższe od trzeciego. Zakładam także awans. Być może za jakiś czas spełni się moje marzenie o grze w III lidze. Marzenia niekiedy się spełniają.

Czego i my życzymy w imieniu wszystkich kibiców!

*Janusz Justyna*

*P.S. W domu Marka Laski jest pokój poświęcony wielkiemu sportowcowi. Wszystkie ściany są wyklejone jego podobiznami, brakuje tylko ołtarzyka... Ronaldo? Nie, wbrew pozorom, z tego pokoju bije uwielbienie dla gwiazdy NBA Michaela Jordana. Ot, taka sportowa przekora....*

*Na zdjęciu Marek Laska*

# Dobry bywa i remis

19.09.98r., Mirstal Mirosławiec: Sparta Złotów 2:2 /0:0/

Zdaniem trenera Sparty, Marka Laski był to najsłabszy mecz złotowian w tym sezonie. Cieszy zdobyty punkt w meczu wyjazdowym z bezpośrednim sąsiadem w tabeli. Drużyna z Mirosławca, wspomagana żołnierzami z miejscowej jednostki, bywa nieobliczalna. Gdyby Sparta zagrała ten mecz „z głową na karku”, wynik mógłby być o wiele korzystniejszy. W pierwszej połowie bramki nie padły, ale już na samym początku drugiej Damian Dziedzina po ładnej akcji, z około 12 metrów zdobył prowadzenie dla gości. Gospodarze odpowiedzieli dwoma golami, w 67 i 70 minucie. Pierwszy był wynikiem niezdecydowania bramkarza i obrońców Sparty. Bramkę dającą prowadzenie ekipa Mirstalu użyła po „filmowej” akcji, kilkoma podaniami i strzałem nie dającym szans naszemu golkeeperowi. W 75 min. po wybiciu piłki ręką z linii bramkowej, sędzia nakazał wykonanie rzutu karnego przeciwko gospodarzom. Pewnym egzekutorem okazał się Rafał Rajsowski. Co ciekawe, obrońca Mirosławca uniknął przepisowej czerwonej kartki. Pod koniec meczu przed szansą stanął ponownie D. Dziedzina, ale tym razem trafił w poprzeczkę. W sobotę 26.09.98r. oczekujemy zwycięstwa z Kłosem Budzyń (mecz w Złotowie).

Mecz pomiędzy Fortuną Wielień a Tamovią Tarnówka został przełożony na 17.10.98r. 19.09.98r. w Tamówce odbyło się otwarcie nowego stadionu. Z tej okazji rozegrano mecz sparingowy z Fortuną Wielień. Wynik: 6:4 dla tamówczan. 26.09.98 Tamovia rozegra mecz z Roskiem u siebie.

Pozostałe wyniki i tabela:

1. Trzcianka	6	13	10:8
2. Wielień	5	11	16:5
3. Mirosławiec	6	11	11:8
4. Złotów	6	11	8:5
5. Czarnków	6	10	10:5
6. Rosko	6	10	8:7
7. Tarnówka	5	7	12:8
8. Człopa	6	7	6:10
9. Debrzno	6	6	8:16
10. Tuczno	6	4	8:11
11. Budzyń	6	4	5:14
12. Krzyż	6	3	8:13

Piłka nożna IV liga

## Słabo z Łucznikiem

19.09.98r. Łucznik Strzelce: Polonia Jastrowie 3:0 /2:0/

Jastrowianie zagraли słabo, choć zdaniem trenera Władysława Cielasa, drużyna Łucznika również niczym nie zachwycała. Łatwe zwycięstwo gospodarzy wynika m.in. z pomocy arbitra, którą sędzia główny wykazywał szczególnie dyktując wyimaginowane rzuty karne na bramkę gości. Poloniści otrzymali też pięć żółtych kartek. Gole, dające zwycięstwo Łucznikowi, padły w 35, 40 i 87 minucie- dwa z rzutów karnych. W meczu zdarzały się również sytuacje, mogące przynieść rzut karny dla jastrowian, ale nie tego dnia i nie z tym arbitrem. W drużynie Polonii dość ostro rysuje się brak klasowego, bramkostrzelnego napastnika.

26.09.98r. o godz. 16.00 w Jastrowiu odbędzie się mecz z Wielimiem Szczecinek. Serdecznie zapraszamy!

TENIS STOŁOWY

## Drugi mecz, druga porażka

19.09.98r., liga I „B” MLKS Sparta Złotów : KTS Cyfral Zagrodniki Łódź 2:8

W drugim meczu sezonu 98/99, inauguracyjnym rozgrywki w Złotowie, Sparta uległa Cyfralowi 2:8. Pojedynki były zacięte, cztery zakończyły się wynikiem 2:1. Punkty dla Sparty zdobyły: Sylwia Ciarka, pokonując Turalską oraz debel Dagmara Ciarka- Aleksandra Pawelczuk, pewnie wygrywając z łódzkim duetem K. Tomaszewska\_ M. Turalaska. Skład Sparty uzupełniały: Justyna Wiśniewska /kapitan/, Kinga Rogala, w rezerwie Joanna Parchoć i Ewelina Jezierska. Otwarcie I ligi w Złotowie miało uroczystą oprawę. Obecni byli m.in. burmistrz miasta Złotowa Stanisław Wełniak oraz wicewojewoda piłski Jerzy Podmokły. Atrakcją była wizyta żużlowca Polonii Piła- Roberta Kesslera. Spore poruszenie wśród dość licznej publiczności wywołała zawodniczka Cyfrala- Katarzyna Tomaszewska, żona słynnego bramkarza Jana, znana także pod rodzimym nazwiskiem Calińska. Pani Katarzyna zdobyła dwa punkty i była niewątpliwą ozdobą meczu.

Gospodarzom spotkania należą się brawa za świetną organizację. Kolejny mecz ligowy Sparta rozegra w Gorzowie z miejscową Gorzovią. Zdaniem trenera Henryka Rogali otwiera się szansa na pierwsze punkty, na co liczy także coraz większe grono kibiców w Złotowie.



## SZKOŁA PAMIĘCI

**Centrum Treningowe Wojakowskich**  
w zakresie rozwoju pamięci,  
koncentracji uwagi i inteligencji

„Twoja pamięć jest lepsza niż sam sądzisz”.  
Jeśli jednak jej nie ufasz, gdy zbyt często  
Cię zawodzi możemy Ci pomóc. Możesz stać  
się posiadaczem twórczej i dobrej pamięci  
poprzez doskonalenie jej za pomocą  
prostych, ale niezawodnych technik. Mózg  
bowiem, tak jak każdy organ ciała, musi  
pracować. Pamięć zaś trzeba ćwiczyć tak jak  
mięśnie. Konsekwentny trening daje  
zdumiewające rezultaty.

Centrum Treningowe Wojakowskich w  
Zakresie Rozwoju Pamięci i Koncentracji  
Uwagi i Inteligencji Filia nr 1 w Złotowie  
informuje, że do końca września  
przyjmowane są zapisy dzieci i młodzieży  
na nowy rok szkolny 98/99.  
Zajęcia ul. Szkolna 3.

**Informacje i zapisy**  
**mgr Tomasz Sieracki tel. 263-63-37**

# MAX-BUD

77-400 Złotów.

ul. Norwida 7, tel./fax (0 67) 263 34 54

ul. Domańskiego 6, tel./fax (0 67) 263 63 55

## wyroby hutnicze

- po atrakcyjnie niskich cenach:
- rura  $\varnothing$  15 ocynk - mb 3,57 zł
- rura  $\varnothing$  15 czarna - mb 2,37 zł
- rura  $\varnothing$  3/4 czarna - mb 2,96 zł

## styropiany od 84,02 zł za m

Świadczymy usługi dźwigowe i transportowe  
Dla stałych klientów - UPUSTY!

ceny netto

ENERGOOSZCZEDNE  
SYSTEMY GRZEWICZE

## KUP BATERIE - WYGRAJ "MALUCHA"



## RATY BEZ WPŁATY, BEZ ŻYRANTÓW

## Sklep Ogrodniczo-Nasienny LUDŹ

Złotów, ul. Mickiewicza 21, tel. 263-27-09

- nasiona
- sadzonki drzew i krzewów owocowych i ozdobnych
- cebulki kwiatowe
- narzędzia ogrodnicze
- folie
- nawozy
- artykuły pszczelarskie

## Najniższe ceny w okolicy!

Szeroki wybór donic kwiatowych

